



Rok XIX Poznań Cena 50 gr
Wyd. A sobota, 12 października 1963 Nr 243 (6122)

List z Poznania

Życzenia dla wojska

Minister Obrony Narodowej Marszałek Polski
Towarzysz Marian Spychalski

WARSZAWA

Z okazji 20 rocznicy powstania Ludowego Wojska Polskiego, Komitet Wojewódzki i Komitet Miejski Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej oraz Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej i Prezydium Rady Narodowej m. Poznania — w imieniu wojewódzkiej organizacji partyjnej i mas pracujących Wielkopolski, przesyłają Wam Towarzyszu Ministrze, a za Waszym pośrednictwem żołnierzom, podoficerom, oficerom, generałom i admirałom pozdrowienia i serdeczne życzenia.

Tworząc i ideowym przywódcą Ludowego Wojska Polskiego oraz organizatorem walki o wyzwolenie narodowe i społeczne była Polska Partia Robotnicza.

Ludowe Wojsko Polskie, od początku swego istnienia, związane było z masami pracującymi. Dziś, podobnie jak w owych trudnych latach walki o wyzwolenie narodowe i społeczne, nasze Siły Zbrojne spotykają się z powszechną sympatią społeczeństwa. Jest to możliwe dlatego, że Wojsko Polskie stoi na straży zdobyczy ludu pracującego, na straży bezpieczeństwa naszych granic, niepodległego bytu narodu polskiego, budownictwa socjalizmu i pokoju. Jest to możliwe dlatego, że kadry Ludowego Wojska Polskiego wywodzą się z robotników, chłopów i inteligencji pracującej.

Podwaliny trwałej wiary z narodem Ludowe Wojsko Polskie tworzy w codziennej pracy nad podnoszeniem poziomu wykształcenia bojowego i politycznego. Żołnierze Ludowego Wojska Polskiego uczestniczą czynnie w budownictwie socjalizmu w naszym kraju. Widzimy ich na wszystkich odcinkach walki o lepszą przyszłość naszej Ludowej Ojczyzny. Obok wykonywania swych podstawowych zadań budują szkoły, drogi i mosty, noszą pomoc rolnictwu, ofiarne usuwają skutki klęsk żywiołowych. Ludowe Wojsko Polskie dostarcza społeczeństwu specjalistów potrzebnych dla różnych dziedzin naszej gospodarki.

Ludowe Wojsko Polskie — wspólnie z armiami państw Układu Warszawskiego — wnieśli do strażnicy bezpieczeństwa naszych granic, zdobyczy socjalizmu i pokoju na całym świecie.

W 20 rocznicę powstania Ludowego Wojska Polskiego życzymy żołnierzom naszych Sił Zbrojnych dalszych sukcesów w doskonaleniu sprawności bojowej oraz zadowolenia i pomyślności w życiu osobistym.

I sekretarz KW PZPR

Jan Szydlak

I sekretarz KM PZPR

Czesław Kończal

Przewodniczący PWRN

Franciszek Szczerbal

Przewodniczący Prezydium Rady Narodowej m. Poznania

Jerzy Kusiak

Bilans huraganu „Flora” na Haiti

Liczba śmiertelnych ofiar huraganu „Flora” na Haiti wynosi ponad 5 tysięcy osób. Obecnie huragan nie wyrządza już szkód, jednakże notuje się dalsze ofiary w ludziach, którzy giną w nurtach wzbudzanych rzek.

Przedstawiciel towarzystwa „Care” oświadczył, że czynione są przygotowania do żywienia w ciągu najbliższych 4—6 miesięcy około 100 tysięcy ludzi.

20 lat w służbie narodu, pokoju i socjalizmu

Uroczysta akademія z okazji Dnia Wojska Polskiego

11 bm. w Sali Kongresowej w Warszawie odbyła się z okazji 20-lecia Ludowego Wojska Polskiego uroczysta akademія zorganizowana staraniem Ogólnopolskiego Komitetu Frontu Jedności Narodu.

W prezydium uroczystości zasiadli członkowie najwyższych władz partyjnych i państwowych: Władysław Gomułka, Aleksander Zawadzki, Józef Cyrankiewicz, Stefan Jędrzejowski, Zenon Kliszko, Ignacy Loga-Sowiński, Edward Ochab, Adam Rapacki, Marian Spychalski, Czesław Wycech, Stanisław Kulczyński, Witold Jarosiński, Bolesław Jaszcuk, Artur Starewicz, Ryszard Strzelecki, Stefan Ignar, Piotr Jaroszewicz, Eugeniusz Szyr, Julian Tokarski, Franciszek Waniolka, b. dowódcy regularnych formacji Wojska Polskiego — Michał Rola-Zymierski i Zygmunt

Berling, wybitni dowódcy oddziałów partyzanckich GL i AL — Mieczysław Moczar, Grzegorz Korczyński, Franciszek Jóźwiak-Witold; przedstawiciele władz naczelných organizacji politycznych, społecznych i młodzieżowych oraz władz partyjnych i miejskich stolicy.

W prezydium zajął miejsce minister obrony ZSRR marszałek Rodion Malinowski oraz przedstawiciele bawiącej obecnie w Polsce grupy generałów radzieckich, którzy brali udział w formowaniu i służyli w Ludowym Wojsku Polskim — bm. dowódca I Armii WP gen. Stanisław Popławski i gen. Władysław Korczyński. W prezydium zasiadł również dowódca północnej grupy wojsk radzieckich gen lejtnant Siergiej Moriachin.

Sala Kongresowa wypełniona jest do ostatniego miejsca. Znajdują się tu przybyli ze wszystkich stron kraju generałowie, oficerowie, podoficerowie i szeregowcy WP, liczni przedstawiciele społeczeństwa stolicy, naukowcy, robotnicy, działacze polityczni i społeczni, artyści i twórcy, wiele młodzieży.

Wśród członków korpusu dyplomatycznego obecny jest ambasador ZSRR w Polsce — Awierkij Aristow. — Są attaches wojskowi akredytowani w Polsce.

Orkiestra gra hymn państwowy. W chwili gdy kierownicy partii i rządu oraz goście radzieccy zajmują miejsca za stołem prezydalnym na sali zrywa się długotrwała owacja na cześć Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej — kierownicy siły narodu w walce o pokój i socjalizm, na cześć Ludowego Wojska Polskiego

stojącego niezłomnie na straży zdobyczy mas pracujących; na cześć nierozdzielnej przylgnięcia polsko-radzieckiej i braterstwa broni naszych żołnierzy z żołnierzami niezwykłej armii Kraju Rad.

Akademię zagaja marszałek Sejmu Czesław Wycech.

Następnie przemówienie wygłasza przewodniczący Rady Państwa i Ogólnopolskiego Komitetu Frontu Jedności Narodu — Aleksander Zawadzki (skróty przemówienia zamieszczamy na str. 2).

Słowa Aleksandra Zawadzkiego przyjmowane są burzliwymi oklaskami.

Owacja na cześć okrytej chwałą Armii Radzieckiej wita zabierającego głos marszałka Rodiona Malinowskiego (skróty przemówienia — na str. 2).

Marszałek Malinowski w imieniu dowódców i żołnierzy, Armii Radzieckiej przekazuje na ręce marszałka Spychalskiego gwardyjski Czerwony Sztandar — symbol niezłomnego braterstwa broni między żołnierzami obu armii.

Gorąco przyjmuje sala wstępującego na mównicę Marszałka Polski Mariana Spychalskiego (skróty jego wystąpienia na str. 2).

Marszałek Spychalski przekazuje marszałkowi Malinowskiemu popiersie gen. Świerczewskiego — wielkiego rewolucjonisty, żołnierza, którego życie i działalność stały się symbolem nierozdzielnej braterstwa broni Armii Radzieckiej i Wojska Polskiego.

Na zakończenie części oficjalnej zebrani odpiewali „Międzynarodówkę”. (PAP)

Z okazji 20-lecia Ludowych Sił Zbrojnych dzisiaj na łamach „Głosu” (str. 3) gości codzienna gazeta Wojska Polskiego:

„Żołnierz Wolności”

Związkowcy o sprawach oświaty

Z. Ceglowski przewodniczącym WKZZ

Wczoraj obradowało w Poznaniu poszerzone Plenum Wojewódzkiej Komisji Związków Zawodowych, które dokonało oceny stanu kształcenia, dokształcania i doskonalenia zawodowego i ogólnego pracujących oraz wytyczyło zadania w tej dziedzinie dla ruchu zawodowego w naszym województwie.

W obradach uczestniczyli sekretarz CRZZ i poseł Ziemi Wielkopolskiej — Kazimierz Nowicki, członek CRZZ — Stanisław Lewandowski, kierownik Wydziału Organizacyjnego i członek Egzekutywy KW PZPR — Jerzy Zasada oraz

kurator Okręgu Szkolnego — dr Jan Stoiński.

Przed rozpoczęciem obrad sekretarz CRZZ Kazimierz Nowicki zakomunikował zebranym o wniosku dotychczasowego przewodniczącego WKZZ Maksymiliana Bartza, który wystąpił do CRZZ i KW PZPR z propozycją zwolnienia go z zajmowanego stanowiska. Wniosek ten został przyjęty. Kazimierz Nowicki złożył jednocześnie Maksymilianowi Bartzowi, który pozostaje członkiem WKZZ, podziękowanie za dotychczasowy wkład pracy. Następnie przedstawił zebranym nowego przewodniczącego WKZZ, którym został Zdzisław Ceglowski, znany działacz związkowy i partyjny naszego województwa, dotychczasowy I sekretarz KP PZPR w Ostrowie.

Obszerny referat, obrazujący niedostatki kształcenia i dokształcania zawodowego pracowników naszego województwa, wygłosił sekretarz WKZZ — Jerzy Tuszyński. Zwrócił on uwagę na brak zrozumienia dla spraw oświatowych w zakładach pracy, o czym chyba najlepiej świadczy fakt, że w wielu przedsiębiorstwach brak rozeznania w tym względzie. Po referacie rozwinęła się dyskusja, pozwalająca na dokładne sprecyzowanie wniosków roboczych w tym względzie dla ruchu związkowego naszego województwa. (az)

Czarny dzień

kultury francuskiej

Śmierć Jeana Cocteau

W piątek zmarł w wieku 74 lat w swej podparyskiej posiadłości Milly-la-Forêt, Jean Cocteau — poeta, powieściopisarz, rysownik, reżyser teatralny i filmowy, dekorator, eseista, dziennikarz. W każdej z tych dziedzin zajął czołowe miejsce wśród swoich współczesnych.

Zgon Edith Piaf

Światowej sławy piosenkarka francuska 48-letnia Edith Piaf zmarła w piątek o godzinie 6 GMT w swoim paryskim mieszkaniu na skutek nagłego krwotoku wewnętrznego.

Nagrody Ministra Obrony Narodowej

Na zaproszenie KC PZPR i rządu PRL, przekazane przez członka Biura Politycznego KC PZPR ministra obrony narodowej Marszałka Polski Mariana Spychalskiego, w czwartek 10 bm. przybyła do Polski z wizytą przyjacieli wojskowa delegacja Związku Radzieckiego. Delegacji przewodniczy członek KC KPZR, min. obrony ZSRR, Marszałek Związku Radzieckiego Rodion Malinowski. Na zdjęciu: powitanie marszałka R. Malinowskiego na lotnisku Okęcie przez marszałka M. Spychalskiego.

CAF — fot. Uchymiak

Z okazji 20-lecia Ludowego Wojska Polskiego minister obrony narodowej, Marszałek Polski Marian Spychalski, na wniosek Komisji Nagród MON, przyznał nagrody dla naukowców i twórców zajmujących się dziejami oręża polskiego, współczesnym życiem wojska i zagadnieniami obronności kraju.

Wśród 6 wyróżnień przyznanych w dziedzinie radia, TV i publicystyki prasowej jedno z nich otrzymał Leonard Wąchalski za artykuły publikowane na łamach „Gazety Poznańskiej”.

Rozstrzygnięty został również konkurs na marsz wojskowy na orkiestrę dętą, ogłoszony przez Zarząd Kultury i Oświaty Głównego Zarządu Politycznego WP z okazji 20-lecia Ludowego Wojska Polskiego.

III nagrodę w wysokości 6 tys. zł uzyskał utwór Waleriana Gniota z Poznania pt. „Marsz fanfarny” w instrumentacji Albrechta Liszoka.

Dzisiaj poznamy finalistów

OD SPECJALNEGO WYSLANNIKA „GŁOSU”

Rozgrywki koszykarzy o szczytny tytuł mistrza Europy wchodzi w decydującą fazę. Dzisiaj odbędą się spotkania półfinałowe a jutro najważniejszy akord mistrzostw — finały.

Wczoraj w ostatnim meczu eliminacyjnym reprezentacja Polski spotkała się z Czechosłowacją. Już przed meczem wiadomo było, że zespół polski jako drugi obok Związku Radzieckiego zakwalifikował się do ścisłego finału i będzie walczył o miejsca od 1 do 4. Czechosłowacja natomiast w wypadku zwycięstwa grałaby w drugim finale o miejsca od 5 do 8.

Nasi południowi sąsiedzi przystąpili do wczorajszego meczu z ogromnym animizmem i wolą walki. Po pierwszych minutach wydawało się, że pokonają oni Polaków i to w wysokim stosunku. Wichowski, Pstrokoński, Piskun, Frelkiewicz i Likso grali bardzo nerwowo i chaotycznie. Ich akcje były bardzo nieskładne a podania niecelne. Wszyscy nasi zawodnicy więcej myśleli o zdobyciu koszy, niż o coronie. Dopiero czas wzięty przez trenera Zagórskiego i odpowiednia re-

prymenda ostudziła nieco „koso-strzelne” zapęły naszych zawodników, którzy teraz częściej zaczęli myśleć o obronie własnego kosza. Przyniosło to natychmiastowy efekt. Po kilku minutach Polska wyrównała. Do przerwy prowadzili już Polacy 40:33.

Po przerwie sytuacja na boisku nie uległa zmianie. Do gry weszli teraz Olejniczak, Sitkowski i Łopacka, którzy systematycznie powiększali przewagę. W pewnym momencie wynosiła ona aż 25 punktów. Nie pomogły częste zmiany robione przez trenera Czechosłowaków Mrazka. Akcje zespołu polskiego były niezwykle precyzyjne i skuteczne. Dopiero pod koniec meczu coś zaczęło się psuć, co natychmiast wykorzystali przeciwnicy niwelując przewagę punktową. Ostatecznie mecz zakończył się zwycięstwem Polski 86:73.

Dokończenie na str. 2

Trzęsienie ziemi w Słowenii

Kłęska powodzi odwiedziła Skopje

Jak podała agencja Tanjug sejsmografy Uniwersytetu w Lublanie zarejestrowały trzęsienie ziemi, którego epicentrum znajdowało się w odległości około 20 km na wschód od Lublany (stolica Słowenii — południowo-zachodnia Jugosławia).

Siła wstrząsu wahała się w granicach 3—4 stopni. Dotychczas brak szczególnych doniesień o skutkach wstrząsu.

Jugosłowiańskie miasto Skopje zniszczone w większej części przez straszliwe trzęsienie ziemi w lipcu br. dotknięte zostało nową klęską. Od przeszło 24 godzin padają tam niezwykle ulewne deszcze. Większość miasta znalazła się pod wodą.

W czwartek przystąpiono w najwyższym pośpiechu do ewakuowania po raz drugi ludności z miasta. Liczące 10 tys. mieszkańców miasteczko namiotów w miejskim parku trzeba było przenieść w inne miejsce, podobnie jak inne tymczasowe osiedla. Liczne odremontowane po lipcowej katastrofie domy i mieszkania w piwnicach nie nadają się do zamieszkania.

Mimo wysiłków nie zdołano zapewnić większości pozostałej bez dachu nad głową ludności Skopje schronienia w

gotowych domkach przed nadjeściem jesieni.

Wszystkie osiągalne pojazdy mechaniczne zostały zmobilizowane, aby przewieźć mieszkańców miasteczka namiotów w bezpieczne miejsce. Wielu z nich straciło obecnie resztki mienia, jakie zdolał ocalić z katastrofy trzęsienia ziemi. (PAP)

Seminarium wojewódzkiego aktywu partyjnego

Wczoraj zakończyło się w Wolsztynie 3-dniowe seminarium wojewódzkiego aktywu partyjnego, poświęcone omówieniu aktualnej sytuacji gospodarczej naszego kraju oraz rozbieżnościom radziecko-chińskim. W seminarium wzięli udział członkowie egzekutywy KW, kierownicy wydziałów KW, I sekretarze komitetów powiatowych, miejskich i dzielnicowych PZPR, przewodniczący prezydiów powiatowych, miejskich i dzielnicowych rad narodowych.

Podstawą dyskusji były referaty wygłoszone przez sekretarza KW Ludwika Drożdża, zastępcę redaktora naczelnego tygodnika „Polityka” — Zbigniewa Solube, pracownika naukowego Polskiego Instytutu Spraw Międzynarodowych dr. Jerzego Prokopczuka, redaktora „Gazety Poznańskiej” Leonarda Wąchalskiego, pracownika naukowego Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza doc. dr. Władysława Markiewicza.

Podsumowanie seminarium dokonał I sekretarz KW PZPR Jan Szydlak. (ms)

184 rocznica śmierci Kazimierza Pułaskiego

Dnia 11 bm. w 184 rocznicę śmierci Kazimierza Pułaskiego, ambasador PRL w Waszyngtonie Edward Droźniak, w towarzystwie attaché wojskowego, morskiego i lotniczego płk. Henryka Ładonia złożył wieniec biało-czerwony z żoździków pod pomnikiem wielkiego patrioty polskiego, który zginął w walce o niepodległość Stanów Zjednoczonych. (PAP)

Przemówienia na akademii z okazji XX-lecia Ludowego Wojska Polskiego

Przewodniczący Rady Państwa A. Zawadzki

Cały naród ceni żołnierski trud i patriotyzm

Cały kraj z wielką serdecznością obchodzi 20-lecie swych Ludowych Sił Zbrojnych. Obchodem 20-lecia towarzyszą liczne inicjatywy i czyny społeczne, rozwijane wszędzie przez jednostki naszego wojska wspólnie z ludnością. Stanowią one piękny wkład do ogólnonarodowych obchodów Tysiąclecia Państwa Polskiego.

Wspominamy dziś chlubne boje naszego wojska, jego wierną służbę narodowi w dniach wojny i pokoju. Składamy hołd pamięci tych żołnierzy wojsk regularnych i partyzantów, którzy na wszystkich frontach walki z faszystami poświęcili życie za wolność ojczyzny. Składamy dziś również hołd Armii Radzieckiej, która ofiarą własnego krwi poświęciła dla ludzkości zwycięstwo nad faszystami hitlerowskim, armii, która z gorącością miliona poległych pozostawiła na drodze wyzwolenia ziem polskich.

Nasze Ludowe Siły Zbrojne zrodziły się w ogniu drugiej wojny światowej, jako ramię zbrojne polskiego ludu pracującego, toczącego walkę o wyzwolenie narodowe i społeczne, o nowe jutro ojczystego kraju.

W tragicznym wrześniu 1939 r. nie zabrakło w narodzie polskim zdecydowania walki i żołnierskiego męstwa. Zabrakło natomiast odpowiednich sił i warunków dla skutecznego odparcia agresji. Lecz co najważniejsze, klasy posiadające, rządząca elita sanacyjna, za ślepą nienawiścią do komunizmu, nie chciała i nie mogła zapewnić Polsce skutecznego poparcia i sojuszniczej pomocy ze strony jedynej państwa, które mogło i miało — ze strony ZSRR. Dlatego Polska znalazła się w wrześniu w tragicznym osamotnieniu, dlatego skazana została na nierówną walkę z najazdem hitlerowskim, na nieuchronną klęskę, na niezmierzony ofiar i zniszczenia.

Wrzesień otworzył długie, okrutne lata walki na śmierć i życie. Toczyła się bitwa z barbarzyństwem, jakiego nie znają dzieje.

Narastały żywiołowe wystąpienia przeciw okupantom, narastał powszechny sprzeciw. Wszędzie, w kraju i poza krajem, do walki stawał żołnierz polski, polski patriota. Zrosił on swoją krewią pola bitew na wszystkich frontach wojny, walczył w szeregach antyhitlerowskiego podziemia wszystkich okupowanych krajów.

Historycznie jednak tak się stać musiało, że głównym frontem II wojny światowej, na którym miały się rozstrzygnąć losy tej wojny i losy Polski, był front wschodni. Ale na tym decydującym, najważniejszym frontie, aż do roku 1943 nie było polskiego żołnierza. Fakt ten nie był przypadkowy. Wynikał on z egoistycznych klasowych rachub polskiej reakcji. Wbrew zobowiązaniom rządu londyńskiego armia Andersa sprzeciwiała się obowiązowi sojuszniczemu, w przededniu historycznej bitwy nad Wołgą uchyliła się od walki u boku armii radzieckiej.

W tym samym czasie w okupowanym kraju siły wsteczne realizowały swe plany wbrew żywotnym interesom narodu, wbrew oczywistej konieczności aktywnej walki z faszystami. Żołnierzy konspiracji skłaniano do stania „z bronią u nogi” lub do działań tak ograniczonych, aby w najmniejszym stopniu nie okazały one pomocy Armii Radzieckiej w jej decydujących zmaganiach z hitleryzmem.

Jedyną siłą, która potrafiła przeciwstawić zgnębnej polityce reakcji — politykę inną, politykę wyzwolenia narodu, była Polska Partia Robotnicza. Partia wypracowała kierunek jedynej słusznej w ówczesnej sytuacji polityki, polityki bezkompromisowej walki zbrojnej z hitlerowskim najazdem, oparcia tej walki o jak najszerzy front narodowy oraz o przymierze z braćmi narodami radzieckimi, o pomoc ZSRR.

Oddziały partyzanckie nie mogły zastąpić regularnych formacji wojskowych. Dla udziału w wielkiej wojnie zwyciężczej trzeba było stworzyć Wojsko Polskie i to właśnie w walce na decydującym froncie.

Wojsko to, swoją obecność w historii dobitnie zmanifestowało 12 października 1943 roku. Taki był historyczny sens bitwy, której rocznicę obchodzimy jako Dzień Wojska Polskiego. Taki był historyczny sens Lenina.

Utworzenie regularnych formacji Ludowego Wojska Polskiego na Ziemi Radzieckiej miało dla kraju, dla narodu doniosłe znaczenie. Komuniści i konsekwentni demokraci stanowili ideowy, kierowniczy trzon Związku Patriotów Polskich i Armii.

Już 23 czerwca 1944 r. Zarząd Główny Związku Patriotów Polskich podjął z inicjatywą Centralnego Biura Komunistów Polskich uchwałę o uznaniu Krajowej Rady Narodowej za najwyższe przedstawicielstwo narodu polskiego i o podporządkowaniu jej Armii jeszcze przed wkroczeniem do kraju. W utworzeniu Krajowej Rady Narodowej i Armii Ludowej my wszyscy — pracujący wówczas nad jednoczeniem Polaków i rozwojem ich wysiłku zbrojnego na wschodzie — widzieliśmy początek zjednoczenia całego narodu, fundament zjednoczenia wszystkich polskich sił zbrojnych na terytorium wolnej Polski.

Głęboka jest nasza wdzięczność dla bratnich narodów radzieckich i rządu radzieckiego, dla Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego i Armii Radzieckiej, za pomoc polityczną i organizacyjną, za pomoc materialną, za nowoczesną broń, za serdeczną pomoc ludzką okazaną wówczas naszemu wojsku.

Dziś, po 20 już prawie latach, wzbogaceni znajomością późniejszych wydarzeń historycznych, zdajemy sobie w pełni sprawę z ogromnego, przełomowego w skali tysiąclecia dzieła Wojska Polskiego, zwycięstwa nad hitleryzmem było faktem doniosłym, jak niegdyś zwycięstwo grunwaldzkie. Jednak tym razem zostało ono przez naród leniej wykorzystane.

Jak przed 20 laty stało przed ludzkością wielkie zadanie walki przeciw śmiertelnemu niebezpieczeństwu faszystów, tak dziś stoi przed narodami epokowe zadanie walki o pokój, przeciwko awanturniczemu i odwetowemu siłom i ośrodkom, walki o ocalenie ludzkości przed katastrofą nuklearną, o zachowanie przed nią otwartej drogi naprzód — ku postępowi i szerokiej przyjaźni współpracy międzynarodowej, ku socjalizmowi.

Warunkiem powodzenia w tej walce, tak samo jak niegdyś w walce z faszystami hitlerowskim, jest w pierwszym rzędzie solidarny front na rodów naszych wraz ze Związkiem Radzieckim, — socjalistycznym mocarstwem, którego potęgą stanowi dziś decydujący czynnik, wytrącający zagłęb wojny z rąk imperialistycznych podżegaczy.

Jednakże obecnie siły imperialistyczne próbują z nową siłą forsować utworzenie wielonarodowych sił nuklearnych, pod płaszczykiem których nastąpiło by faktycznie do puszczenia militarystów bofskich do dysponowania bronią jądrową. Przecistawiamy się tym machinacjom z całym zdecydowaniem, świadomi niebezpieczeństwa jakie kryją dla pokoju w Europie i na świecie. Szczegrze pragniemy, aby po pierwszym moskiewskim kroku w kierunku odprężenia nastąpiły dalsze, aby nie dopuścić do nowych, zagrażających pokojowi napięć zimnowojennych.

Związek Radziecki dźwiga na swych barkach główny ciężar budowy najnowocześniejszych pod względem naukowym i technicznym środków obronnej potęgi socjalizmu, stanowiących fundament obronności całego naszego obozu. Również nasz 30-milionowy naród stara się spełnić godnie swój obowiązek, wnosząc istotny wkład we wspólne dzieło pokoju, w dzieło pokojowego współzawodnictwa z kapitalizmem, w dzieło ostatecznego zwycięstwa socjalizmu.

Jak wiedzą najlepiej nasi wojskowi, rewolucyjnym przeobrażeniem naszego kraju i re-

(Ciąg dalszy na str. 4)

Marszałek R. Malinowski

Łączą nas więzy bojowej przyjaźni

Składając narodowi polskiemu i okrytym chwałą polskimi żołnierzom, serdeczne gratulacje z okazji dwudziestej rocznicy powstania Ludowego Wojska Polskiego — marszałek Rodion Malinowski oświadczył m. in.:

Szczytny jubileusz dwudziestolecia Polskiego Wojska Ludowego święcą uroczystość — naród radziecki, żołnierze Armii i Marynarki Radzieckiej, narody i armie wszystkich krajów socjalistycznych. Dzień narodzin naszego bojowego przyjaciela — Wojska Polskiego — to nasze wspólne święto. Cieszymy się razem z Wami z osiągnięć Polski socjalistycznej, ze wzrostu dobrobytu i kultury narodu polskiego, z umocnienia potęgi Polski, z sukcesów polskich żołnierzy w ich odpowiedzialnej, żołnierskiej pracy dla dobra pokoju i socjalizmu.

Stwierdzamy ze szczególną radością, że między Związkiem Radzieckim i Polską Rzeczpospolitą Ludową rozwijają się i krzepną więzy gospodarcze i kulturalne, co przyczynia się do rozkwitu na szych krajów i do wzrostu wspólnej potęgi całego obozu socjalistycznego. Heroldami przyjaźni między naszymi narodami są wypróbowane, zahartowane w bojach, nieugięte opierające się na zasadach marksizmu-leninizmu Komunistyczna Partia Związku Radzieckiego i Polska Zjednoczona Partia Robotnicza. Na ród radziecki pełen jest nieugiętej woli, by strzec przyjaźni polsko-radzieckiej, jak oka w głowie, jak najcenniejszej zdobyczy.

Przyjaźń naszych narodów rozwijała się i krzepła we wspólnej rewolucyjnej walce rosyjskiej i polskiej klasy robotniczej i wszystkich ludzi pracy przeciwko caratowi, obzarnikom i kapitalistom. Przdający ludzie przedrewolucyjnej Rosji i Polski, cenili wysoko i stale bronili przyjaźni naszych bratnich narodów słowiańskich. Demokraci polscy wysunęli wspaniałe międzynarodowe zawołanie: „Za waszą i naszą wolność”, wzywające nasze narody do wspólnej walki z caratem.

Naród polski wydał takiego wybitnego rewolucjonistę, jak Feliks Dzierżyński, współbojownika W. I. Lenina, uosobienie jedności polskiej i rosyjskiego ruchu rewolucyjnego. Piórami bojującymi o sprawę mas pracujących byli: Julian Marchlewski, Feliks Kon i wielu innych.

Ludzie radzieccy cenią wysoko i nigdy nie zapomną o nas i o bohaterstwie najlepszych synów narodu polskiego, którzy walczyli w latach obecnej interwencji wojennej i wojny domowej w szeregach Warszawskiego Pułku Czerwonego i innych polskich oddziałów rewolucyjnych. W szeregach polskich oddziałów rewolucyjnych walczyli również młody żołnierz, Karol Świerczewski, który później stał się bohaterem narodowym narodu polskiego.

Przyjaźń naszą okrzepła i zahartowała się w latach Wielkiej Wojny Narodowej, w toku której narody: radziecki i polski, między innymi walczyli przeciwko wspólnemu wrogowi — najazdem hitlerowskim. Okryte chwałą polskie oddziały partyzanckie, działające w kraju pod kierownictwem Polskiej Partii Robotniczej, zrzucały z nasyków jadące w kierunku frontu pociągi faszystowskie, zabijały hitlerowskich oprawców i katów, niszczyły magazyny okupantów, niosąc w ten sposób konkretną pomoc Armii Radzieckiej, zadającej na froncie drugiego ciosu hordom hitlerowskim. Pol bohatersku i mężnie walczyli żołnierze polscy również na froncie radziecko-niemieckim, działając w szeregach polskich regularnych oddziałów i formacji, stworzonych na Ziemi Radzieckiej. Ta wspólna walka nigdy nie zatrze się w pamięci narodu radzieckiego i jego żołnierzy.

Krew, przelana przez żołnierzy radzieckich i polskich w bojach pod Lenina, zawsze będzie niegasnącym symbolem niezłomnej

wspólnoty bojowej naszych narodów i armii.

Ludność osiedla białoruskiego Lenina i wsi okolicznych postawiła pomnik żołnierzom polskim, którzy padli w bojach na Ziemi Radzieckiej w październiku 1943 roku.

Na ciężkich drogach wojny, na drogach, które przywiodły do Berlina, do zwycięstwa, zbratani, nasi żołnierze z żołnierzami pierwszych dywizji polskich, które złożyły przysięgę: „dochować sojuszniczej wierności Związkowi Radzieckiemu, utrzymać braterstwo broni z sojuszniczą Armią Czerwoną”. Ramie w ramie, krok w krok, sztandar przy sztandarze, wśród nawalnych trudów i wyrzeczeń, szliśmy naprzód do upragnionego celu — rozgromienia naszego, wspólnego i jednak zleniawionego wroga. I do tego celu — do zwycięstwa — doszliśmy.

Ludzie radzieccy cieszą się z sukcesów narodu polskiego w budowie socjalizmu. Cieszy my się, że w minionych latach powojennych nasz bojowy sojusznik — Polskie Wojsko Ludowe — dzięki stałej trosce Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej i z tow. Wł. Gomułką i rządu przekształciło się w potężną nowoczesną armię wyposażoną w najnowszy sprzęt bojowy.

Wojsko Polskie złączone jest więzami bratniej przyjaźni i bojowej wspólnoty z Armią Radziecką i z wszystkimi innymi armiami krajów socjalistycznych.

Wymownym przejawem wieloletniej w czynie międzynarodowej socjalistycznej są przyjacielskie stosunki, jakie się ukształtowały między rozlokowanymi czasowo w Polsce radzieckimi oddziałami pólnocnej grupy wojsk i żołnierzami polskimi.

W latach Wielkiej Wojny Narodowej wielu formacjom i oddziałom Armii Radzieckiej nadano za udział w wyzwoleniu miast polskich nazwy „Warszawskich”, „Łódzkich”, „Krakowskich”, „Poznańskich”, „Szczecińskich”, „Gdańskich” i innych. Między tymi formacjami i oddziałami, a miejscowymi polskimi organami władzy ludowej powstały ściśle przyjacielskie kontakty.

Nasza przyjaźń bojowa z Wojskiem Polskim, podobnie jak z innymi braćmi armiami krzepnie na polach wspólnych ćwiczeń, prowadzonych według planów Zjednoczonego Dowództwa Sił Zbrojnych krajów — członków Układu Warszawskiego. W końcu 1962 roku ćwiczenia takie odbyły się na terytorium Polski. Dowodził nimi minister obrony narodowej Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej Marszałek Polski Marian Spychalski. Oddziały polskie brały udział również we wspólnych ćwiczeniach, które odbyły się we wrześniu br. na terytorium NRD. Ćwiczenia te stanowiły cenną szkołę dla wszystkich ich uczestników. Żołnierze Wojska Polskiego, podobnie jak ich towarzysze broni zademonstrowali na tych ćwiczeniach dobre wyszkolenie, umiejętność działania w skomplikowanych warunkach.

Duże znaczenie dla umocnienia tradycyjnej przyjaźni i współpracy między żołnierzami radzieckimi i polskimi miała w grudniu ubiegłego roku wizyta w Związku Radzieckim delegacji Wojska Polskiego z ministrem obrony na rodowej, Marszałkiem Polski Marianem Spychalskim na czele.

Jesteśmy bojowymi sojusznikami w ramach Układu Warszawskiego. Układ ten, podpisany tutaj, w waszej pięknej stolicy, zespała nas w jedną potężną rodzinę i jest niezwykle doniosłym czynnikiem w walce o pokój i bezpieczeństwo narodów.

Zwracając się do Marszałka Polski Mariana Spychalskiego — marszałek Rodion Malinowski oświadczył:

Zechciejcie przyjąć w darze dla Sił Zbrojnych Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej od Ministerstwa Obrony Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich bojowy gwartyjski Czerwony Sztandar.

Tytuł gwardii noszą u nas najlepsze spośród najlepszych oddziałów i formacji Armii Radzieckiej. Czerwony Sztandar radzieckiej gwardii uosabia bohaterstwo i męstwo, dzielność i odwagę, bezgraniczną wierność naszych żołnierzy dla Matki — Ojczyzny, dla wielkiej sprawy komunizmu. Przekazuje wam, towarzyszu ministrze, ten sztandar, drogi sercu każdego żołnierza radzieckiego. Niechaj będzie on niegasnącym symbolem wieczystej i niezłomnej braterskiej przyjaźni sił zbrojnych Związku Radzieckiego i Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej!

Marszałek M. Spychalski

Zawsze na straży zdobyczy ludu pracującego

W 20-lecie Ludowego Wojska Polskiego podkreślamy wielkie znaczenie sprawy, której służą nasze siły zbrojne — sprawę ludowej obronności naszej, budującej socjalizm ojczyzny. Kierownictwo Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej i Władzy Ludowej, Ogólnopolski Komitet Frontu Jedności Narodu i skupione wokół nich pełne patriotyzmu społeczeństwo polskie dają z tej okazji wyraz szczególnego, serdecznego stosunku do swoich żołnierzy, do ich ofiarnej, trudnej służby dla zapewnienia bezpieczeństwa twórczej, pokojowej pracy naszego narodu. Wyrazem tego stosunku jest poświęcona 20-tej rocznicy Wojska Polskiego dzisiejsza uroczystość.

Z tej okazji składam w imieniu kierownictwa Ministerstwa Obrony Narodowej, kadry oficerskiej i podoficerskiej oraz wszystkich żołnierzy gorące podziękowanie polskiej klasie robotniczej, naszemu chłopstwu, naszej inteligencji, całemu narodowi za tworzenie coraz lepszych warunków wykonywania zadań stojących przed Ludowymi Siłami Zbrojnymi.

Składam podziękowanie kierownictwu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej i Władzy Ludowej za nieustanną troskę o rozwój naszych sił zbrojnych i naszej ludowej obronności, budowanej na niewzruszonym fundamencie jedności narodu i jedności międzynarodowych sił socjalizmu.

Stoczona przed 20 laty bitwa pod Lenino stała się wyrazem zasadniczego zwrotu w kształtowaniu tej obronności. Jednocześnie była ona wejściem w bój pierwszej regularnej jednostki wojskowej w służbie Polsce i masom pracującym, w oparciu o przyjaźń i braterstwo broni z pierwszą w dziejach armią socjalizmu — niezwykłą Armią Radziecką.

Niech mi będzie wolno wyrazić radość i złożyć podzię-

kowanie delegacji bratniej Armii Radzieckiej z ministrem obrony Związku Radzieckiego, towarzyszem marszałkiem Malinowskim na czele za powiązanie wizyty przyjaźni i braterstwa broni u nas z uczestnictwem w obchodach 20-lecia Wojska Polskiego. Podkreślamy tym samym wagę i znaczenie tej przyjaźni, naszej prawdziwie braterskiej, harmonijnej współpracy. Byliśmy zawsze razem w ciągu minionego 20 lecia i podkreślamy nierozdzielność naszej jedności dziś, gdy rosnąca siła i moc wspólnoty narodów socjalistycznych rysują pewnie perspektywę nowych osiągnięć i sukcesów, perspektywę ostatecznego zwycięstwa w walce o triumf socjalizmu i o zapewnienie pokoju naszymi narodom oraz całej ludzkości.

Nasza klasa robotnicza, masy pracujące, całe społeczeństwo pod kierownictwem partii w okresie minionych 20 lat w codziennym trudzie milionów rąk i umysłów dokonały wielkiego dzieła budowy, przebudowy i wszechstronnego rozwoju kraju w granicach od Bugu po Odrę i Nysę Łużycką, od Bałtyku po Tatrę. Wielostronnie i bogato rozwinięta bratni sojusz z naszymi sąsiadami — budującym komunizm Związkiem Radzieckim, Czechosłowacką Republiką Socjalistyczną i Niemiecką Republiką Demokratyczną, sojusz wszystkich państw obronnych Układu Warszawskiego. Wielką naszą wspólną wartością jest jedność krajów socjalistycznych.

Tak jak cały kraj, tak też doskonała i rozwinięta jest jego obronność. Rozwinięto się i osiągnęło wymagany poziom nowo wojsko — Ludowe Wojsko Polskie, wojsko narodu, nierozdzielnie związane z masami pracującymi, wyposażone w najdoskonalszą technikę i sprzęt bojowy, dowodzone przez nową, ludową kadrę o wysokich kwalifikacjach fachowych, ogólnych i moralno-politycznych.

Cały wysiłek kadry oficerskiej i podoficerskiej, wszystkich żołnierzy poświęcony będzie, tak jak w przeszłości, jak najlepszej realizacji na naszym odcinku wy-

(Ciąg dalszy na str. 4)

sport • sport • sport

Dzisiaj poznamy finalistów

Dokończenie ze str. 1

Punkty dla naszych barw zdobyli: Łopata 24, Piskun 13, Wichowski i Pstrokoński po 12, Olejnik 7, Fielkiewicz i Dregier po 6 oraz Sitkowski 4. Dla Czechosłowacji najwięcej strzelił Konvicka — 24.

MACIEJ STABROWSKI

Florelista Kunze najlepszy

Przy ul. Marcelesińskiej w Poznaniu rozpoczął się w piątek ogólnopolski turniej szermierczy z udziałem naszej czołówki. W pierwszym dniu toczyły walki floreciści, którzy byli dobrze przygotowani i rozgrywali pojedynki na wysokim poziomie.

Największą niespodzianką było wyeliminowanie już w początkowym okresie zawodów czołowego florecisty Różyckiego. W czasie rozgrywek zwyciężył Kunze z Warty, który zdobył łącznie 12 punktów i był doskonale przygotowany do turnieju. Na drugim miejscu uplasował się Lisewski z AZS AWF, mający 11 pkt. i 42 trafienia, a na trzecim — Woyda z Marymontu również z 11 punktami i 44 trafieniami.

Na szóstym miejscu uplasował się Jarosław Dotka z AZS w Poznaniu, który uzyskał 10 punktów.

(1)

SOBOTA, 12 PAŹDZIERNIKA
Godz. 9 — Dalszy ciąg mistrzostw szermierczych w Poznaniu w Hali przy ul. Marcelesińskiej. — Początek walk popołudniowych o godz. 16;
godz. 9.30 — Turniej siatkówki o Puchar CRZZ w konkurencji mężczyzn i kobiet. — Hala Ośrodka Sportowego przy ul. Chwałkowskiej 34;
godz. 18 — Mecz bokserski o mistrzostwo ligi okręgowej Olimpia — Budowlani. — Hala przy ul. Marcelesińskiej.

Ostatecznie pierwsze miejsce w grupie „B” zajął Związek Radziecki przed Polską, NRD, Hiszpanią, Rumunią, Czechosłowacją, Francją i Finlandią. Dzisiaj Polska grać będzie z Jugosławią.

KONCOWA KLASYFIKACJA DZIEDZIN W GRUPIE „B”		
1. Związek Radziecki	7	14 558:392
2. Polska	7	13 542:454
3. NRD	7	11 468:469
4. Hiszpania	7	10 563:575
5. Rumunia	7	10 422:530
6. Czechosłowacja	7	10 479:514
7. Francja	7	8 427:521
8. Finlandia	7	8 399:503

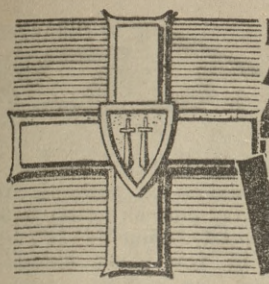
PIĄTKOWE SPOTKANIA		
NRD — Rumunia	66:54	
Francja — Finlandia	61:59	
Węgry — Holandia	90:69	
Włochy — Turcja	72:65	
Belgia — Izrael	93:68	
Polska — Czechosłowacja	86:73	
ZSRR — Hiszpania	106:64	
Jugosławia — Bułgaria	76:66	

„Tydzień Sportu” w Tokio

W piątek nad ranem czasu środkowoeuropejskiego nastąpiło uroczyste otwarcie „Tygodnia Sportu” w Tokio — mieście najbliższej Olimpiady letniej, która rozpocznie się 10 października 1964 r.

Uroczystość otwarcia zawodów, które zostaną rozegrane w wszystkich 20 dyscyplinach objętych programem olimpiady, odbyła się na stadionie olimpijskim. Uczestniło w niej 600 zawodników i ofiści z 24 krajów w tym z Polski, 2400 sportowców japońskich oraz 72 tys. widzów. Uroczystość trwała 80 min. i została przeprowadzona zgodnie z tradycją inauguracji Igrzysk Olimpijskich. Dozbrańcy przemówił książę Akihito, a otwarcia „Tygodnia Sportu” dokonał przewodniczący komitetu organizacyjnego — Mitsujiro Ishii.

W imieniu uczestników zawodów przypięli złoty czołowy gimnastyk Japonii, olimpijczyk — Takashi Ono. (PAP)



ŻOŁNIERZ WOLNOŚCI

GAZETA CODZIENNA WOJSKA POLSKIEGO

KRYPTONIM „KWARTET”

Kwartet” w komplecie. Żołnierz Wojska Polskiego, Narodowej Armii Ludowej NRD, Czechosłowackiej Armii Ludowej i Armii Radzieckiej dzielą się wrażeniami z niedawno zakończonych ćwiczeń.

Ćwiczenia te otrzymały nazwę „Kwartet”. Pod tym kryptonimem odbywały się wspólne działania, nie kończące się spotkaniem przyjaciół, tak nazywały się wyprodukowane specjalnie na okazję ćwiczeń papiery...

Ale zacznijmy wszystko od początku.

Tylko wtajemniczeni wiedzą, że te spokojne lasy kryją niezliczone ilości sprzętu wojkowego i setki żołnierzy czterojęzycznej armii. W tych ostatnich godzinach przed świtem Zdenki z Brna, Władki, Józki i Franki z Wrocławia i Lublina, Heinze, Horsty i Augusty z Drezna, Berlina i Rostocka oraz Wanie, Mikołaje i Sasze z Władystoku, Archangielska i Kijowa krzątają się przy swoich

wozach bojowych, armatach i samolotach.

Dziś ma się rozpocząć natarcie — ostatni etap zmudnych treningów i ćwiczeń. Żołnierze radzieckiej jednostki gwardyjskiej, tak samo jak ich koledzy z Narodowej Armii Ludowej NRD, z Czechosłowackiej jednostki im. Klementa Gottwalda czy z jednostki polskiej z jednokowym poświęceniem przystępują do mającego nastąpić egzaminu. Te ćwiczenia mają szczególny charakter. Teraz już nie chodzi o to, który oddział czy pododdział osiągnie najlepsze wyniki w ramach własnych wojsk. Stawka jest o wiele wyższa — ważniejsza. Wszyscy zdają sobie sprawę z faktu, że podstawą zwycięstwa we współczesnej wojnie jest mistrzowskie opanowanie sprzętu i ścisłe współdziałanie. Jest to więc sprawa światła domości społecznej żołnierzy naszych socjalistycznych armii. Jest to także zdrowa żołnierska ambicja, aby we wspólnym ćwiczeniu osiągnąć nie gorsze wyniki od towarzyszy z bratnich armii.

W bezzwłastnej krzątaniu nie biorą udziału tylko radiotelegrafici. Ze słuchawkami przy uszach oczekują sygnału do natarcia.

Idą polskie czołgi

Z lasu wychodzą szeroka ława czołgi. Z daleka wyglądają jak małe czarne żuki — niczym nie przypominające groźnych T-54.

Są coraz bliżej. Już gołym okiem można rozpoznać ich kształty, już wita ich nieprzyjacielski ogień...

Ile z nich zostanie zniszczonych, zanim osiągną groźną przeszkodę wodną?

Tymczasem nad nieprzyjacielskimi okopami unosi się olbrzymi ognisto-dymny słup. Potężny huk, kłębowisko ognia i dymu — wszystko to zlewa się w jedną nierozdzieloną całość. Rzeczka, którą mają pokonać polscy czołgiści, wygląda bardzo niewinnie. Kilkadziesiąt metrów szerokości, leniwy nurt i wysokie brzozy. Ale tylko dla laika jest ona niegroźna. Doświadczeni żołnierze frontowi wiedzą, że forsowanie takich nie winnych rzeczek kosztowało tysiące istnień ludzkich. Jak poradzą sobie dziś polscy czołgiści?

Ale oto rzeka ginie w tumanach dymu. Na szerokim, wielokilometrowym jej odcinku dosłownie nic nie widać.

Tylko charakterystyczny war kot buldożerów dowodzi, że nad rzeką pracują saperzy. Muszą zdążyć, zanim czołgi podesądą do brzegów.

Rozkaz wykonany

Walka trwa. Radzieccy i niemieccy artylerzyści silnym skoncentrowanym ogniem od pierają nieprzyjacielskie kontrataki. Po zbudowanym przez żołnierzy 1 Warszawskiego Pułku Saperów moście prą za rzekę dalsze oddziały wojska i zaopatrzenie dla walczących.

„Nieprzyjacieli” nie dała jednak za wygraną. Raz po raz ponawia próby zahamowania natarcia. Broni się zawzięcie i kontratakuje. Jedną z kompanii radzieckiego batalionu piechoty zmotoryzowanej, mimo olbrzymiego poświęcenia żołnierzy nie może sforsować nieprzyjacielskiego punktu oporu. Kompania por. Boczarowa, aby przysięść z pomocą walczącym kolegom, wykonuje wspólnie z nimi uderzenia.

Znów zmienia się sytuacja na placu boju. Do walki wkraczą czołgi i piechota zmotoryzowana Czechosłowackiej Armii Ludowej. Mimo wielu nie przespanych noc, żołnierze jednostki CSRS niezwykle sprawnie wykonują postawione im zadania bojowe...

Tymczasem, na innym odcinku frontu do akcji przystąpiły radzieckie wojska powietrzno-desantowe.

Jest to mistrzostwo największej klasy. Ciężkie samoloty transportowe z dużą punktualnością podchodzą nad wyznaczone miejsca lądowania. Nad nimi samoloty myśliwskie sił powietrznych NRD. W ciągu kilku sekund niebo zasłane jest spadochronami. W dokładnie oznaczonym punkcie lądują żołnierze, zasobniki z bronią i amunicją, samochody i... lekkie tankietki. Wszystko odbywa się w imponującym porządku. Natychmiast po wylądowaniu dowódcy stawiają swym żołnierzom zadania bojowe i organizują obronę przeciwnością. Nad miejsce zrztu podchodzą nowe maszyny...

W chwili po wylądowaniu pod trybunę, z której marszałek A. A. Greczko obserwował przebieg ćwiczeń, podjeżdża gazik, a w nim oficer — tow. Tiurin i melduje: „Rozkaz bojowy wykonany — oddział gotowy do wykonania następnego zadania”.

„Kwartet” dał pokaz mistrzostwa wojskowego najwyższej klasy.

kpt. A. KOŁACIŃSKI

„Żołnierz Wolności” powstał wraz z pierwszą regularną jednostką Ludowego Wojska Polskiego — 1 Dywizją Piechoty im. T. Kościuszki na bratniej ziemi radzieckiej. Jego pierwszy numer, w nakładzie 2000 egzemplarzy, ukazał się 12 czerwca 1943 roku, to jest w niespełna miesiąc od rozpoczęcia formowania 1 Dywizji.

1 września 1943 roku redakcja gazety wyruszyła wraz z 1 Dywizją na front i towarzyszyła dzielnym Kościuszkowcom podczas ich bitwy pod Lenino, zamieszczając wiadomości z frontu, materiały publicystyczne i rozkazy dowódców.

Gdy powstał 1 Korpus, a następnie 1 Armia Wojska Polskiego funkcje „Żołnierza Wolności” przejęła gazeta pł. „Zwycięzcy”, kontynuując tradycje poprzedniczek.

Gazeta na swoich łamach informowała żołnierzy na całym szlaku bojowym od Lenino do Berlina o najważniejszych wydarzeniach politycznych i wojskowych; jej redaktorzy i publicyści szeroko popularyzowali czyny bohaterów, swoim piórem zagrzewali żołnierzy do ofiarnej walki z najeźdźcą hitlerowskim. Wskazywali doniosłość braterstwa broni żołnierza polskiego i radzieckiego walczącego przeciwko wspólnemu wrogowi. Nie zabrakło również na łamach gazety celnego humoru żołnierskiego, ostrej satyry, a nawet piosenki.

Jesienią 1944 roku powstała redakcja centralnej gazety Wojska Polskiego „Polska Zbrojna”, która początkowo ukazywała się w Lublinie i Łodzi; a następnie w Warszawie, nawiązując w swojej działalności dziennikarskiej do dobrych tradycji gazety frontowej. 22 lipca 1950 roku gazeta wróciła do swojej pierwotnej nazwy „Żołnierz Wolności”, pod którą ukazuje się do dnia dzisiejszego.

„Żołnierz Wolności” jest dziennikiem przeznaczonym głównie dla wojskowej kadry zawodowej. Podejmując na swoich łamach najbardziej istotne zagadnienia szkoleniowe oraz sprawy wychowania ideowo-politycznego żołnierzy ludowych sił zbrojnych, nawiązując znaczenie współpracy między armiami obozu socjalistycznego w ramach Układu Warszawskiego, którego główną siłą obroną stanowi Armia Radziecka — gazeta aktywnie pomaga partii i władzy ludowej w umacnianiu obronności naszego kraju. Zawarte w „Żołnierzu Wolności” publikacje nie ograniczają się tylko do problematyki wojskowej, lecz dość szeroko nawiązują do zagadnień polityki krajowej i międzynarodowej. Stąd też gazeta trafia również do czytelników spoza wojska, a w szczególności do oficerów rezerwy. Raz w tygodniu „Żołnierz Wolności” ukazuje się w zwiększonej objętości, w postaci magazynu noszącego nazwę „Horyzont”, zawierającego prócz zwykłego serwisu informacyjnego ciekawe pozycje literackie, nowości techniczne, recenzje itp. Redakcja czyni wszystko, by gazeta była ciekawa i wzbudzała zainteresowanie jak najszerszych kręgów czytelników.

W uznaniu zasług pisma Rada Państwa nadała „Żołnierzowi Wolności” Order Krzyża Grunwaldu. Przekazał go 10 bm. redaktorowi naczelnemu, płk. dypl. Jerzemu Gonczarskiemu — Aleksander Zawadzki, podczas uroczystości w Belwederze. Kolegom z żołnierskiej gazety składamy z tej okazji serdeczne gratulacje.

Kim jest kandydat na podchorążego

Przed przyjęciem do Oficerskiej Szkoły Wojsk Zmechanizowanych każdy kandydat poddawany jest obecnie badaniom psychologicznym. Pracownicy stawiają kółka i krzyżyki, wpisuje rozwiązania do różnego rodzaju testów. Wypełnia także specjalną ankietę, która dostarcza sporo materiału do naukowych badań.

Zajrzeliśmy do sterty ankiet tegorocznych kandydatów. Na podstawie lektury kilku z nich dowiedzieliśmy się, że „przeciętny” kandydat (w dziennikarskim tego słowa znaczeniu, naukowcy mogą mieć inną opinię) liczy sobie około 18 lat. Urodził się w mieście z 10.000 mieszkańców, a w siedzibie władz powiatowych kończył szkołę ogólnokształcącą. Ojciec jest pracownikiem umysłowym, a matka pracownikiem fizycznym. Oboje rodzice ukończyli 7 klas szkoły powszechnej. Czytelnictwo książek, czasopism, zainteresowanie kinem, teatrem i sztuką w domu rodzinnym ocenia jako „średnie”.

Zainteresowanie rodziców jego postępiami w nauce ocenia jako „bardzo wysokie”. Poziom kulturalnym kolegów, z którymi się stykał, kwalifikuje jako „średni”. Poezją nie pasjonuje się, swoje zainteresowania w tej dziedzinie ocenia na „średnie”. „Kryminaty” nie podobają mu się. Przepadł natomiast za powieściami batalistycznymi. Romanse dyskwalifikuje w sposób zdecydowany. Interesują go powieści podróżnicze i fantastyczne z rodzaju popularnonaukowych. Interesuje się tygodnikami ilustrowanymi, literackimi — mniej.

Ocenia swe uzdolnienia jako najwyższe w naukach ścisłych.

Bardziej daleko idące i dużo precyzyjniejsze wnioski opracowuje zespół wychowawców w szkole.

W pułku czekają na Kowalskiego

Pewnego dnia, wczesnym rankiem, do oficera dyżurnego pułku zgłosił się młody człowiek z walizką w rękę. Wyciągnął z portfela kartkę i podał ją porucznikowi.

— Przyszedłem do wojska — powiedział krótko.

Oficer odczytał wypisaną na skierowaniu datę i rzekł ze zdziwieniem:

— Za wcześnie. O cały miesiąc za wcześnie.

Młody człowiek stropił się. — Syszałem, że można do wojska ochotniczo — powiedział. — To przyszedłem. Bo chciałem już teraz...

Nieporozumienie zostało wyjaśnione. Poborowy musiał wrócić do domu. Porucznik pożegnał go z sympatią. Gdy młody człowiek się oddalił, rzekł do swego pomocnika, podoficera, pół żartem — pół serio, że żałuje, iż surowe zasady porządku wojskowego nie pozwoliły mu przyjąć poborowego; tak bardzo przebież przydałby się dwie dodatkowe ręce do pracy...

Trudno się dziwić porucznikowi. Na nim i na jego pododdziale — podobnie jak i na innych — spoczywało jedno z tych licznych i różnorodnych zadań, jakie wypełniać trzeba w okresie przejściowym, gdy jednostka przygotowuje się do nowego roku szkolenia i do zimy. Roboty jest wtedy moc.

W pułku tym podobnie jak i w pozostałych jednostkach 12 DZ, w skład którego on wchodził, zagadnienie budowania nowoczesnej bazy szkoleniowej jak również stwarzania w koszarach dobrych warunków do życia i nauki — jest od lat doceniane, uważane za jedną ze spraw pierwszoplanowych. Nie oznacza to wcale, że wszystkie możliwości osiągnięcia dalszego postępu i wykazywania pożytecznych inicjatyw — zostają już wyczerpane. Przekonać się o tym nie trudno. Wystarczy przejść się po koszarowych uliczkach, zajrzeć do budynków, udać się na strzelnicę, place treningów, boiska sportowe...

Gdy młody człowiek, który tak bardzo spieszył się do wojska, przybędzie do pułku po raz drugi, już we właściwym terminie, zatrzyma się na pewno tuż za bramą, na małym dziedzińcu, z którego na różne strony rozchodzą się koszarowe uliczki, i rozejrzy się bacznie dokoła. Dokonała za-

wanie w tym momencie pierwsza konfrontacja jego wyobrażeń o pułku z rzeczywistością.

Można być przekonany, że nie dozna uczucia zawodu. Ujrzy starannie utrzymane ulice o gładkich, betonowych jezdniach i niewyszczerbionych chodnikach, zgrabne budynki cieszące oko barwnością tynku i czystością... okien, a równocześnie mnóstwo trawników, krzewów, klombów i rozstawionych na tle tej bogatej zieleni estetycznych, kolorowych tablic zawierających zgrabne, niebanalne hasła oraz informacje o produkujących żołnierzach jednostki.

— Podczas odpawy, na której omawiano sprawy związane z przygotowaniem do nowego roku szkolenia i do przyjęcia młodych żołnierzy — opowiadał mi jeden z oficerów sztabu — ktoś zwrócił uwagę na fakt, że wario w naszym przewidywaniach uwzględnić czynnik psychologiczny. Poborowy przybywa zazwyczaj do pułku w nastroju dużego napięcia. Jest ciekaw jak mu się ułożą sprawy, nurtują go obawy czy podoła obowiązkom, czy trafi na dobrych przełożonych. Ważne jest, by to napięcie rozładować, lub przynajmniej zmniejszyć, już w tym momencie, gdy mijają bramy i wkracza na teren pułku. To pierwsze wrażenie jakiegoś się wówczas doznaje jest bardzo ważne. Nieraz pozostaje ono na cały czas służby, a nawet na całe życie.

Oficerowi, który tę sprawę poruszył, przyznano rację. Postanowiono zwrócić uwagę nie tylko na to, by poborowy, z chwilą przekroczenia koszarowej bramy, spotkał się z życzliwością i taktownym objęciem ze strony ludzi, którzy nad nim roztoczyć mają pierwszą opiekę. Zdecydowano się dokonać również szeregu zabiegów, by koszaży w jeszcze większym stopniu uczynić schłodnymi, przytulnymi.

Dobre samopoczucie powinno towarzyszyć żołnierzowi przez cały czas służby. To też poczyniono wiele starań o estetyczne i zapewniające wygodę urządzenie kompanijnych świetlic, stołówek, żołnierskiego klubu. Sądzę, że nasz młody człowiek będzie z niego zadowolony — znajdzie tu bowiem dobrze wyposażoną salę imprez i kinową, nieźle zaopatrzoną bibliotekę, ładne sale bilardowe...

PRACA I NAUKA DLA KOŃCĄCYCH SŁUŻBĘ WOJSKOWĄ

W Ośrodku Szkolenia Kadry Budowlanych we Wrocławiu organizowane są ośmiomiesięczne kursy przysposobienia do zawodu dla osób, które ukończyły służbę wojskową i poszukują pracy, a nie posiadają kwalifikacji zawodowych.

Szkolenie na kursach pro-

wadzone będzie w następujących kierunkach: ciesielskim, betoniarstwie i zbrojarskim, dekarskim i blacharstwie budowlanym, instalacji wodno-kanalizacyjnych, gazowych i c.o., instalatorstwie elektrycznym, malarstwie budowlanym, murarstwie, stolarstwie budowlanym, ślusarstwie ogólnym, tokarstwie, zduństwie oraz przygotowanie do zawodu torowca kolei.

Szkołacy się otrzymują za pracę wynagrodzenie oraz bezpłatne zakwaterowanie.

Pierwsze gwiazdki w korpusie chorążych

(Inf. wł.) Jak nas poinformowano w Departamencie Kadr MON, 12 października br. wręczone zostaną podoficerom awansowanym do stopnia chorążego akty nominacyjne. Tak więc 20 rocznica Ludowego Wojska Polskiego będzie dniem faktycznego powstania nowego korpusu osobowego — chorążych. Lista nowo mianowanych chorążych obejmuje ponad kilkadziesiąt nazwisk. Prawie wszyscy mają już za sobą ponad piętnaście lat niegananej służby wojskowej, a blisko 70 procent awansowanych przeszło 10 i więcej lat w stopniu starszego sierżanta. Warto przypomnieć, że ponad 35 proc. z nich posiada ukończone szkoły średnie, a kilku studiuje na wyższych uczelniach. Wszyscy pracują dotychczas na stanowiskach oficerskich. Dla wielu z nich awans zbiega się z 20-leciem służby w ludowych Siłach Zbrojnych.

Ponad połowę awansowanych stanowią ludzie w wieku od 35 do 40 lat. Z podoficerów w wieku ponad 60 lat awans, otrzymało 3 starszych sierżantów.

Wojsko młodzieży harcerskiej

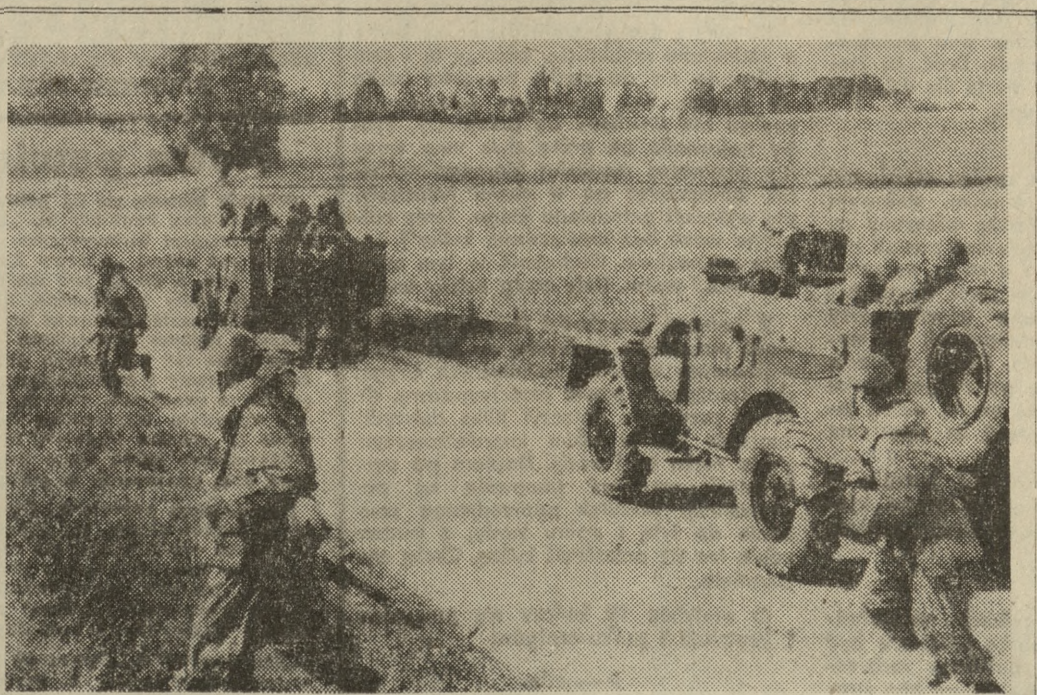
Zakończyło się „harcerskie lato”. Jak co roku, w organizacji i wyposażeniu obozów pomagało młodzieży wojsko.

Ponad 500 samochodów i 300 przyczep samochodowych, 500 central telefonicznych i 1000 aparatów, 150 radiostacji, kilkanaście tysięcy metrów kabla telefonicznego, 1300 kuchni polowych i wiele innego sprzętu — oto dary wojska dla ZHP w ciągu ostatnich 4 lat.

Harcerze odwiedzają często jednostki wojskowe, zapoznają się z życiem i służbą żołnierzy oraz chlubnymi bojowymi tradycjami naszych sił zbrojnych. Młodzież harcerska bierze szeroki udział w akcji opieki nad grobami żołnierzy, poległych w walkach o wyzwolenie kraju.

Na ćwiczeniach. Jednostka zmechanizowana przeprowadza rozpoznanie [1963 r.]

Fot. — CAF



Przemówienia na akademii XX-lecia Wojska Polskiego

A. Zawadzkiego

Dokończenie ze str. 2

wolucyjnego tempu jego rozwoju towarzyszyły głębokie ja-kościowe przekształcenia naszych sił zbrojnych. I w nich dokonał się przewrót techniczny. Inni są też dziś ludzie, którzy pełnią służbę wojskową. Stanowią oni wynik przeobrażenia całego kraju, lecz także — i to w poważnej mierze — owoc wysiłku naszych towarzyszy w mundurach — dowódców i oficerów politycznych, działalności organizacji partyjnych i młodzieżowych w wojsku.

Mogę zapewnić was, towarzysze, żołnierze, wszystkich stopni, że nasza partia i władza ludowa, że całe społeczeństwo widzi ten wasz wysiłek, docenia go — i za to właśnie, za ofiarności w służbie ojczyzny ceni swoje wojsko oraz otacza szacunkiem i miłością. Muszę wam powiedzieć równocześnie, iż partia, władza ludowa, że naród nasz, będąc wymagającym od was jeszcze większego wysiłku, będąc stawiając przed wami jeszcze trudniejsze zadania.

Dziś — powiedział w zakończeniu A. Zawadzki — wojsko nasze wnosi wkład w zbiorową moc obronną krajów wspólnoty socjalistycznej, w walce o trwały pokój i bezpieczeństwo ludów. Wnosi istotny wkład w codzienne życie kraju, w twórczą, pokojową pracę narodu. Dziś, w dniu święta naszego wojska, w dniu jego 20-lecia możemy powiedzieć z pełnym poczuciem wagi tych słów: **Ludowe Wojsko Polskie zaszczytnie zasłużyło się Ojczyźnie, narodowi, niezawodnie spełniło i spełnia obowiązki powierzone mu przez naród i władzę ludową.**

W imieniu kierownictwa partii, władzy ludowej i całego narodu życzę wam, żołnierze, i oficerowie naszych ludowych sił zbrojnych, aby praca wasza zawsze przynosiła najbardziej owocne rezultaty i zawsze stanowiła źródło najwyższej satysfakcji, jaką dla budowniczych socjalizmu jest poczucie dobrze wobec Ojczyzny spełnionego obowiązku.

Życzmy wam i waszym najbliższym szczęścia w życiu.

M. Spychalskiego

Dokończenie ze str. 2

tychnych partii i władzy ludowej, zwiększaniu sprawności bojowej sił zbrojnych, opanowywaniu techniki, doskonaleniu pracy dowódców i sztabów, podnoszeniu poziomu wyszkolenia wojsk oraz współdziałaniu z sojusznymi armiami Układu Warszawskiego. Nieodłączną częścią pracy nad doskonaleniem obronności kraju było zawsze i będzie nieustanne kształtowanie wysoko zaanżagowanych postaw ideowych. Służba w szeregach ludowych sił zbrojnych stanowi właśnie jeden z najbardziej ważkich sprawdzia-

nów kształtowania tych postaw, wartości człowieka, jego patriotyzmu i internacjonalizmu, stanowi wielką szkołę wychowania nowego człowieka.

Tak jak przed 20 laty sprawa wyzwolenia wysunęła się na czoło zadań stojących przed społeczeństwem, tak dziś wysunęło się na czoło pokojowe budownictwo socjalizmu. Ale nie schodzi i nie może zejść z porządku dnia sprawa naszego bezpieczeństwa i nieodłączna od niej sprawa naszej obronności, sprawa poziomu i jakości naszych sił zbrojnych — w sytuacji, gdy ciągle jeszcze istnieją i działają rodzone przez imperializm siły wojny, gdy nie zmniejsza się niebezpieczeństwo wyścigu zbrojeń, gdy — w sprzeczności z duchem Układu Moskiewskiego — trwa forsowanie tzw. wielostronnych sił nuklearnych NATO, gdy bonsej militariści i awanturnicy mają możliwość uprawiania groźnej dla pokoju polityki.

Dlatego z pełnym poczuciem odpowiedzialności kierownictwo Ministerstwa Obrony Narodowej i kadra Wojska Polskiego, służące klasie robotniczej, masom pracującym i całemu narodowi wychowują nowe pokolenia żołnierzy na godnych spadkobierców tych, którzy obok Armii Radzieckiej wnieśli swój niezapomniany wkład w wyzwolenie naszej Ojczyzny.

Żołnierze polscy, strzegąc jednności i braterstwa broni z żołnierzami potężnej bratniej armii radzieckiej, z żołnierzami sojuszników armii socjalistycznych, zbroją wszystko, by z honorem wypełnić wraz z nimi zadanie, które nasze obowiązki: zapewnienie bezpieczeństwa i ontu budownictwa gospodarczego kulturalnego — głównego frontu walki o pokój i socjalizm — przed imperialistycznym zagrożeniem.

Zwracając się do marszałka Malinowskiego, marszałek Spychalski powiedział:

W imieniu kierownictwa Ministerstwa Obrony Narodowej oraz wszystkich żołnierzy sił zbrojnych Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej pragnę w tak uroczystym dla nas dniu 20-lecia Wojska Polskiego dać wyraz szacunku i uznania dla wielkiego wkładu krwi i znoju Armii Radzieckiej w nasze wyzwolenie, dla jej wkładu w sprawę obrony pokoju i bezpieczeństwa narodów i złożyć na Wasze ręce jako dar Wojska Polskiego dla Armii Radzieckiej popiersie generała Karola Świerczewskiego, którego postać jest wzorem najwyższego patriotyzmu i internacjonalizmu w naszym narodzie, symbolem łączącego żołnierzy radzieckich i polskich nierozrwalnego braterstwa broni w walce i służbie wielkiej sprawie wolności narodów, postępu i socjalizmu.

Dzisiejszy serwis informacyjny opracował Janusz Marciszewski.

GŁOS WIELKOPOLSKI redaguje Kolegium. Adres redakcji: Poznań, ulica Grunwaldzka 19. Centrala tel. 511-21 łączy wszystkie działy. Wydawca: Poznańskie Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa”. Druk: Zakłady Graficzne im. M. Kasprzaka. P-5

Bilans zielonej batalii

„Z doświadczenia wiemy, że o normalny rok owocowo-warzywny w naszym kraju trudno. Konsument ma powyżej uszu opowieści tłumaczących pustki na straganach, niską jakość oferowanej tamże zieliny, albo wysokie jej ceny. Z biegiem lat nasz rynek owocowo-warzywny stał się skomplikowaną płataniną kompetencji handlowo-organizacyjno-produkcyjnych, tworzących przystawiony węzeł gordyjski. Wręcz trudno już dzisiaj dociec, gdzie tkwi podstawowy błąd, skutki którego odczuwamy na naszych stołach; czy należy go szukać przede wszystkim w sferze produkcji a potem w handlu, czy też może błędy handlu oddziaływały niekorzystnie na produkcję?”

Tak pisaliśmy przed pół rokiem w naszym artykule, rozpoczynającym długofalową akcję pod tytułem „Witaminy dla rodziny”, która to akcja starałymi się uprzytomnić handlowcom i producentom, że splątany węzeł gordyjski zielonego rynku utrudnia prawidłowy rozwój tej dziedziny gospodarki. Podjęliśmy tę tematykę w przekonaniu, że choć zaopatrzenie Poznania w warzywa i owoce w ostatnich latach poprawiło się, to nadal stan jest daleki od zadowalającego. Nasze publikacje (było ich 26), odzew na nie Czytelników (78 listów) i zainteresowanych instytucji — potwierdziły słusność podjętej kampanii. Potwierdziła to także XXII sesja Rady Narodowej m. Poznania, poświęcona zaopatrzeniu miasta w warzywa i owoce, oraz narada aktywów producentów i dystrybutorów warzyw, jaką zorganizowaliśmy trzy miesiące temu w redakcji. Warto to dodać, że podczas wspomnianej sesji radni powoływali się na nasze publikacje i zawarte w nich argumenty.

Przed paroma dniami problemy zaopatrzenia w owoce i warzywa były przedmiotem obrad sejmowej Komisji Rolnictwa i Przemysłu Spożywczego. Wprawdzie debata dotyczyła całego kraju, jednakże ze sprawozdania sejmowego wnioskujemy m. in., iż tezy naszej akcji były w pełni zgodne z postulatami posłów i propozycjami dezyderatów Komisji. Na przykład krytykowano tam obecny system organizacyjny skupu warzyw.

Mamy prawo oceniać, że akcja była celna. Jednak trafić nawet celnie nie oznacza — trafić skutecznie. Sporną kwestię każe nam postawić za sadnicę pytanie tego artykułu w ujęciu negatywnym: czego nie udało nam się w akcji „Witaminy dla rodziny” osiągnąć?

Nie spodziewaliśmy się natychmiastowych reform wadliwej struktury warzywnego rynku. Nie przybyło nagle iluś tam nowych producentów, ani handel nie przestał być wygodnym dystrybutorem; nadal brak dorodnych owoców i tanich marchewek. Ale organizatorzy akcji nie oczekiwali takich rezultatów, zdając sobie sprawę, że są to zagadnienia wymagające głębokiej analizy i zabiegów reorganizacyjnych. Chcieliśmy

po prostu dla spraw tych wzbudzić należne im zainteresowanie, unaościwić potrzebę naprawy i zarazem złożoność problemu. Zamierzaliśmy spowodować jak najszybszą dyskusję na te tematy i równocześnie zjednać dla „Witamin” ludzi, od których osobistego zaangażowania i zapobiegliwości zależy wiele. Obok tych efektów, w okresie letnim obserwowaliśmy pewną poprawę zaopatrzenia sklepów warzywno-owocowych i straganów, niektó-

WITAMINY dla RODZINY

rym, producentom łatwiej przychodziło zdobyć produkty, kontraktacja, czy kredytowanie.

Dyskusja, listy Czytelników, korespondencja instytucji pomogły nam i — mamy prawo tak sądzić — kompetentnym czynnikiem, na wyrobienie sobie pełniejszego pojęcia na sprawy „zielonego rynku”. Stąd wiemy, że usunięcie niektórych przeszkód w jego rozwoju zależne jest od władz poznańskich i wojewódzkich, mamy tu na myśli pewne bodźce, np. bardziej elastyczną politykę podatkową i kredytową, lepsze przydziały materiałów na budowę szklarni itp.

Podążając współczesnego rynku nie może opierać się jednak na żywiołowości produkcji, wywołanej odpowiednią porcją przywilejów, bodźców czy aktów zachęty. Tym elementem polityki gospodarczej musi towarzyszyć planowość działania. A więc przede wszystkim nakierowanie produkcji warzywno-owocowej na potrzeby rolnictwa w pobliżu Poznania, co pozwoli na masową podaż warzyw, a tym samym na skuteczne oddziaływanie stabilizujące rynek. Co prawda poznańskie PGR-y wiele dla rozwoju produkcji warzywno-owocowej zrobiły ale to jeszcze nie starcza. Baczniejszą jeszcze uwagę trzeba chyba zwrócić także na spółdzielnie produkcyjne i kółka rolnicze.

Nie można także lekceważyć podmiejskich rolników, którzy stanowią grono poważnych, potencjalnych kandydatów na ogrodników. Ich liczna rzesza (na terenie samego Poznania jest ponad 8 000 ha gruntów ornych) zwolniona z obowiązków dostaw zboża w zamian za dostawy warzyw i owoców — mogła

by oddziaływać dodatnio na zielony rynek.

Gdy chodzi o handel to na czoło spraw ważnych wysuwa się kwestia nadmiernej podaży w niektórych okresach pewnych gatunków jarzyn. Z praktyki ubiegłego sezonu znamy przypadki gwałtownego „wysypu” kalafiorów, sałat i ogórków, z którymi handel nie umiał się uporać. Dlaczego? Bo nie panuje nad sytuacją. Najwidoczniej nie umie odpowiednią polityką kontraktacji i skupu powiązać z planowaniem upraw — spowodować takiej podaży, w takich rozmiarach, by nie powodowało to zakłóceń rynkowych. Dlatego też trzeba tak usprawnić system planowania skupu i kontraktacji, by można było uniknąć podobnych zdarzeń.

Poza tym z praktyki wiadomo, że sam instrument kontraktacji i skupu nie wystarczy jeśli na zapleczu przedsiębiorstw handlowych (bądź produkcyjnych) nie będzie odpowiedniej bazy magazynowej (przechowalni) pozwalającej na regulowanie sezonowych przyływów i odpływów tzw. masy towarowej.

Okresowy nadmiar owoców i zieliny można by także skutecznie rozładować, gdyby stosowano bardziej elastyczną politykę marż i cen. Problem to zresztą ogólnokrajowy. Mówiono o nim na wspomnianym wcześniej posiedzeniu Sejmowej Komisji. „Życie Warszawy” z 5. X. br. pisze w sprawozdaniu z obrad m. in.:

„Problemem, który szczególnie zaniepokoił posłów była zbyt wielka różnica pomiędzy ceną skupu warzyw i owoców a cenami, które pobiera za nie handel od klientów. Nasi wyborcy — oświadczył poseł P. Warchol (PZPR) niejednokrotnie żądają wyjaśnić dlaczego warzywa i owoce skupione po niskich cenach są tak drogie? Konsument płaci niestety za niedomagania aparatu skupu i handlu.”

Komisja sejmowa, podsumowując obrady na temat warzyw i owoców zgłosił swoje dezyderaty i zapewne spowoduje niezbędne reformy na zielonym rynku. Poznaniacy tymczasem sami już rozpoczęli porządkować swoje podwórko. W budowie jest pierwsza przechowalnia warzyw i owoców. Z kolei XXII sesja RN m. Poznania zdecydowała budowę dalszych przechowalni, przyznanie ulg kredytowych, przydziały materiałów na budowę szklarni, zwiększenie się ci placówek handlu warzywami itp.

Perspektywy poprawy są, życzyć więc tylko trzeba władzom miasta, by konsekwentnie realizowały swoje postanowienia. Chcemy przecież — i tylko o to chodzi — by podniosło się spożycie warzyw i owoców (dzisiaj w porównaniu z innymi krajami spożywamy ich zbyt mało (zwłaszcza na wsi), by jablo czy sok z pomidorów przestał być rzadkim gościem na naszych stołach. Ilość jarzyn w jadłospisach, ich proporcja do dań mięsnych to sprawy ważne nie tylko z kulinarnego i zdrowotnego punktu widzenia, lecz także z ekonomicznych względów. I jeśli w przyszłym roku „zielony rynek” lepiej dopisze, będziemy się z tego cieszyć. Być może wolno nam będzie powiedzieć, że jakaś w tym zasługa „Głosu” i naszej akcji „Witaminy dla rodziny”.

ZBIGNIEW MIKA

CO ZOBACZYMY

PONIEDZIAŁEK: Prezent dla młodzieży: o godzinie 18.05 pierwszy odcinek nowej serii pt. „Przygody Robin Hooda”. Ucząc się na tym filmie historii nie można, ale kostiumy, przystojność, awantura, walka, romanse — wszystko to na pewno młodym telewidzom się spodoba. Godnym obejrzenia programem jest też „Kino krótkich filmów”, które prowadzi znany krytyk Bolesław Michałek. Wreszcie wieczorem Teatr TV powtórzy z laty telerecordingowej widowisko T. Dorsta pt. „Zakręć” w reżyserii Erwina Axera i scenografii Otto Axera.

WTOREK: 18.40 telewizyjny „Śladami Piłagorasa”. Poza tym polecamy ciekawie zapowiadający się cykl „Dzieje dramatu”. Tym razem zobaczymy „Świętoszka” Moliera. Wieczorem warto przysłać się „Dyskusji” poświęconej problemom wojny i pokoju w wieku atomowym.

ŚRODA: Warszawa nada magazyn moleryzacyjny „Klaskon”, a z Krakowa radzimy obejrzeć program pt. „Kraków — nieznanie miasto”. Miłośnikom teatru nie trzeba polecać programu pt. „25 minut z J. Kurnakowiczem”. Młodzieżowy Klub Telewizyjny tym razem wystąpi we Wrocławiu. Studio Literackie TV wystawia „Notatnik z frontu” Effendi Kapijewa w reżyserii J. Markuszewskiego. Wystąpią: E. Czyżewska, W. Kowalski, A. Łepicki, P. Pawłowski i W. Siemion.

CZWARTEK: O 16.30 z Moskwy „Magazyn dla kobiet”. Poim telekonkurs „Chcę zostać strażakiem”. Wieczorem Recital Chopinowski w wykonaniu Lidii Grychtolówny, a następnie Kobra z Łodzi wystawi „Siódmy skok” — widowisko sensacyjno-kryminalne J. Janczura w reżyserii J. Słowińskiego.

PIĄTEK: Obok „Kina krótkich filmów” i „Wielokropka” ciekawym może być program publicystyczny pt. „Przemiany społeczne na wsi”. Z zaciekawieniem czekać będziemy na widowisko katowickiego Teatru TV, który wystawi „Sława i chwała” Jarosława Iwaszkiewicza w adaptacji Krystyny Naszulanek, reżyserii Andrzeja Szafiańskiego i scenografii Wiesława Lange.

SOBOTA: Jest coś dla dzieci: „Zrobimy to sami” i „Zagadki literackie”. Wieczorem, po raz pierwszy w tym tygodniu film. Będzie to komedia kryminalna produkcji angielskiej pt. „Kanciarze i Spółka Akcyjna” (od 18 l.). Po filmie o godz. 22.50 program rozrywkowy „Poznajmy się”. Wystąpią: Tamara Miansarowa, Zofia Merle, Bogumił Kobiela, Jacek Fedorowicz, Eddie Iwaszkiewicz — kłowni muzyczny oraz prestidigitatorzy, ekwilibryści, orkiestra i goście.

NIEDZIELA: 12—13.30 sprawozdanie z międzynarodowego meczu bokserskiego w Poznaniu Polska — NRD. Po południu telewizyjny pt. „Kraj pierwszego kosmonauty”. Zwracamy też uwagę na „Baletove dialogi” — widowisko z Poznania; choreografia — Konrad Drzewiecki (jest to pierwsza rzecz przygotowana przez tego znanego baletmistrza po jego powrocie do Poznania), scenariusz — Stefan Mroczkowski. Wieczorem zobaczymy bardzo dobrą komedię produkcji USA pt. „Być albo nie być” (od lat 16).

Nowe powieści E. Paukszty

Ostatnio ukazała się na półkach księgarskich powieść historyczna Eugeniusza Paukszty pt. „Buntownicy”, której temat wiąże się z wydarzeniem historycznym, znanym w polskiej literaturze naukowej pod nazwą „Sprawy Kalksteina”. „Buntownicy”, dość wernie (o tyle, o ile to jest możliwe w formie zbeletryzowanej), odwzorują fakty historyczne, które się wydarzyły w latach 1665—1672. To pozwala traktować tę, nową powieść Eugeniusza Paukszty, znanego naszym czytelnikom z cotygodniowych felietonów — „Z książką na ty” i z innych publikacji, jako książkę, dającą prawdziwy, barwny i emocjonujący obraz sprawy Ludwika Kalksteina, pruskiego szlachcica, którego nazwisko jest ściśle związane z bardzo ciekawym fragmentem dzieł polski. Ta, dwutomowa powieść (I „Beczka Danaid”, II „Desperaci”), ukazała się nakładem Wydawnictwa MON, które dało książce piękną szatę graficzną. — Cena obu, oprawnych w płótno, tomów — 50 zł.

Drugą, nową pozycją E. Paukszty jest powieść, której fragment także drukowaliśmy, pt. „Spowiedź Lucjana Skobiela”. Jej akcja dzieje się współcześnie, ale nie brak retrospekcji w okres przedwojenny. Powieść ukazuje skomplikowane stosunki między ludźmi, na których zapatrywania i poglądy wywarły przemiany wpływ wydarzenia minionej wojny. „Spowiedź” ukazała się nakładem Wydawnictwa Poznańskiego (str. 187, cena 17 zł).

„Buntownicy” i „Spowiedź Lucjana Skobiela” zbiegają się z pięknym jubileuszem E. Paukszty: ten, znany poznański literat napisał i wydał już 20 pozycji książkowych. (f)

OLECH MACIEJEWSKI

PRZYCZĄTEK

Mimo zaciętej obrony radzieckich piechurów okopanych na skraju lasu, około godziny 14 Niemcom udaje się przełamać front na styku 35 i 57 dywizji gwardii i wkrótce polem rozszerzyć wyłom od drogi Grabnowola — Studzianki do drogi Ewinów — Studzianki.

O godzinie 14 pierwszy czołg brygady wjeżdża wolno na most. Śledzą go setki par oczu. Ręka kapelana, który stoi tuż przy strumieniu brzegu, zamiera w geście błogosławieństwa. „Z fajki generała przestaje ulatywać dymek. W miarę, jak kołos oddala się dudniąc gąsienicami po kłopotliwym moście, rośnie napięcie. Minął połowę! Nie, jeszcze nie! Wreszcie jest na drugim brzegu. Teraz drugi. Również i jemu udaje się szczęśliwie przejść przez nieobliczony na taki ciężar most. Kiedy w ślad za nim oddala się na zachód trzeci wóz, zjawiają się z rykiem pokraczne „stukasy”.

Rozpętuje się piekło. Sypią się bomby. Nie tylko na most. Widać wypatrzyli już także samochody 1 pułku, oczekujące na przeprawę w przybrzeżnym lasku. Amunicja! Kierowcy zalegli w przygotowanych

uprzędnie schronach. I właśnie w najbardziej krytycznym momencie, rozlega się okrzyk zastępcy dowódcy kompanii technicznego zaopatrzenia porucznika Smolika, dopadającego już pierwszego Zisa: „Szoferzy do maszyn! Zapuszczać silniki!” W takich sytuacjach przykład męstwa jest zaraźliwy. Kolumna samochodów odjeżdża z bombardowanego rejonu. Tu udało się. Ale na moście...

Nie wiadomo, czy któraś z bomb trafiła zbyt blisko mostu i go rozchybiła, czy po prostu nie wytrzymała pod nadmiernym ciężarem nawierzchnia. Dość, że kiedy kończy się naloż, ta droga dla dalszych czołgów jest już zamknięta.

Z wysokiego brzegu spęta niezdarnie czołg. Niemal sunie płaskim, stalowym bruchem po piasku. Parska włączony na pierwszy bieg silnik. Gąsienice powoli nasuwają się na pomost i z niego na przycumowaną barakę. Za nim sunie drugi. Potem oblatująca barka płynie, przy dźwięcznym terkocie motorówki, ku wysepce za środkiem rzeki. Czołgi spęzają z barki, przesuwają się po żółtym piasku i rozpruwają gładką toń wody, wolno jadąc ze wznieśionymi łufami ku zarosłemu wikliną brzegowi.

Samoloty niemieckie nadal buszują, a także zaczyna ostrzeliwać przeprawę artyleria. Bój o rzekę trwa. Sanitarka zabiera pierwszych rannych.

Około godziny 16 sytuacja na południowym froncie przycióka zdaje się być doraźnie opanowana. Bataliony radzieckie utrzymały swe stanowiska po obu stro-

nach wylomu. Na zachodzie — 142 pułk piechoty z 57 dywizji gwardii; na wschodzie — 100 pułk piechoty z 35 dywizji gwardii. W lukę pomiędzy nimi na drugą linię obrony zostały skierowane oddziały 47 dywizji co dopiero przybyły z drugiego brzegu Wisły. Mimo to sytuacja nie przestała być groźna. Lada chwila mogło nastąpić kolejne uderzenie Niemców. Ich siły nie zostały jeszcze wyczerpane.

Kolejny z czołgów, zjeżdżając na barakę z nadmierną szybkością, zanurza ją i sam ześlizguje się do wody, przyciska barakę do brzegu. Bez wydobyć zaopalonego czołgu nie uruchomi się przeprawy. Próby holowania go przez dwa inne wozy nie przynoszą rezultatu: kierowca-mechanik opuszczając go w chwili katastrofy, nie wyłączył przedniego biegu. Teraz cofnięcie wozu bez przełączenia kulisy) będzie niemożliwe. Głębokość w tym miejscu — 2,5 metra. Cały czołg zalany wodą.

Z pomocą przychodzi jednak pomysłodawca porucznik Frydrych — jednego z najlepszych oficerów technicznych brygady. Założywszy maskę przeciwgazową, do której przewodu dołączył kilka dalszych zagłębia się w takim improwizowanym stroju nurka pod wodę. Dopiero po paru minutach wypływa ponownie na powierzchnię. Wskutek poprzedniego szarpania do tyłu i oporu wody, z trudem udało mu się przestawić kulę. Czołg wyciągnięto.

O godzinie 18 kończy się przeprawa 1 kompanii 1 pułku czołgów.

Pracownicy poszukiwani

SPÓŁDZIELNIA SZEWCÓW I CHOLEWKARZY.
POZNAN, ul. Wawrzyńska 17 — zatrudni natychmiast
5 SZEWCÓW wykwalifikowanych,
względnie przyuczonych.
Praca akordowa — zarobek ca. 2.000 zł. K7287

MIĘSKIE ZAKŁADY TERENOWEGO PRZEMYSŁU
MATERIALÓW BUDOWLANYCH W POZNANIU,
ul. Jackowskiego 42a — przyjmują natychmiast
następujących pracowników:
— 4 KIEROWCÓW z I i II kategorią do pracy na
terenach Poznania,
— 20 MECHANIKÓW DO PRACY W CEGIELNIACH
POZNAŃSKICH,
— 8 STRÓŻÓW W CEGIELNIACH,
— 4 SLUSARZY do Bazy Remontowej w Kotowie,
— 2 ELEKTRYKÓW do Brykietowni w Junikowie,
— 1 MECHANIK do obsługi silnika stacyjnego
w Brykietowni Junikowa.
Informacji udziela Dział Zatrudnienia i Płac. K7273

POZNAŃSKA BAZA REMONTOWA TPME W POZNANIU — przyjmie zaraz
TRZECH TECHNIKÓW BUD., wzgl. INŻYNIERÓW
na stanowiska KIEROWNIKÓW BUDOW.
Praca na terenie województwa poznańskiego i zielonogórskiego.
Wynagrodzenie miesięczne od 1.700—2.400 zł.
Zgłoszenia przyjmuje Dział Kadr — Poznań, ulica
Mielżyńskiego nr 27/29. K7297

CENTRALA SPÓŁDZIELNI OGRODNICZYCH —
ZAKŁAD EKSPORTOWO-IMPORTOWY, ODDZIAŁ
W GDAŃSKU, Placówka Terenowa w Poznaniu —
przyjmie KOBIETY do SORTOWANIA CEBULI.
Zgłoszenia od dnia 14 bm. od godz. 8 w hali nr 14
na terenie MTP. K7363

KSIEGOWEGO GŁÓWNEGO, specjalność księgowość
rolnicza,
KSIEGOWEGO TECHNICZNEGO, ze znajomością
pisaną na maszynie.
Warunki wg układu zbiorowego pracy dla pracowników
rolnictwa, mieszkanie zapewnione. 7253g

INSTYTUT OCHRONY ROSLIN — DYREKCJA
W POZNANIU, ul. Grunwaldzka 189 — poszukuje
DOZORCY — PALACZA do zakładowego domu
mieszkalnego.
Mieszkanie służbowe zapewnione pod warunkiem
oddania w zamian do dyspozycji Instytutu posiadane
przez kandydata mieszkanie.
Oferty składać pod w/w adresem. K7365

Praca

Młody inteligentny przy
nie pracę zaraz, najchętniej
w branży metalowej,
godziny pracy obojętne.
Oferty Biuro Ogłoszeń,
Grunwaldzka 19 dla 7086g.

Ogrodnik wieloletni in-
struktor sadownictwa pro-
jektuje, zakłada tanio
ogrody owocowo-deko-
racyjne. Ofertowo 6443g

Gospoia na stałe do
tłuczonych osób dorosłych po-
trzebna. Oferty Biuro O-
głoszeń, Grunwaldzka 19
dla 6842g.

Uczniwa zaopiekują się
mieszkaniami, załatwią za-
kupy pracującym, ewen-
tualnie z gotowaniem o-
biadu. Oferty Biuro O-
głoszeń, Grunwaldzka 19
dla 7138g.

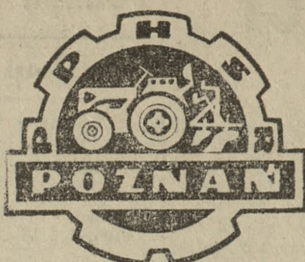
Przyjmie natychmiast sto-
larza, względnie kołodzie-
ja (praca maszynowa).
Zgłoszenia: Władysław
Palacz, Dąbrowka, poczta
Pałeczka, stacja kolej-
owa Pałeczka, pow. Po-
znań. 7042g

Uczeń ślusarski może się
zgłosić. Ślusarnia usłu-
gowa — Mała Garbary 7a
— Przewoźnik. 6858g

Murarze potrzebni zaraz
do budowy domu jed-
norodzinnego. Oferty Biu-
ro Ogłoszeń, Grunwaldz-
ka 19 dla 6875g.

Bielizniarka specjalność
koszule męskie potrzeb-
na. Zgłoszenia: Rogaliń-
skiego 16 (narożnik Win-
klera). 6899g

Pani do 2-letniej dzie-
wczyni potrzebna na 8
godzin dziennie. Zgłosze-
nia po godz. 16. Ul. św.
Rocha 4c m. 5. 6906g



POZNAŃSKIE PRZEDSIĘBIORSTWO HANDLU SPRZĘTEM ROLNICZYM

zawiadamia
wszystkich swych P. T. Odbiorców, że
w okresie od 17. X. — 16. XI. 63 przeprowadza

INWENTURĘ TOWARÓW

w magazynach w Poznaniu.
W CZASIE TYM CZYNNE BĘDĄ
ODDZIAŁY: W KONINIE, LESZNIE,
OSTROWIE I WĄGROWCU.

Drobna sprzedaż gotówkowa prowadzi również sklep
przy Przedsiębiorstwie — Poznań, ul. Katowicka 1.

Inwentura gotowego sprzętu zostanie zakończona do dnia 23. X. br.
i po tym terminie sprzedaż maszyn rolniczych i ciągników odbywać
się będzie normalnie. K7284

Dochodząca z gotowa-
niem 3 x tygodniowo po-
trzebna. Ozimina 7 m. 1
(Winogrady), godz. 8—11.
6928g

Gospoie samodzielną z
utrzymaniem inoeclegiem
zaraz przyjmie. Ratajcz-
ka 26 m. 33. 6944g

Nauka

Przyjmie uczniów do warsz-
tatu kowalско-ślusarskie-
go. Oferty tel. 16-75. 6851g

Przyjmie ucznia do zawo-
du ślusarskiego. Tomczak
— Poznań, Wroniecka 24.
6852g

Uczeń piekarski potrze-
bny. Puszczykowo, Poznań
ska 33, tel. 175. 6969g

Kupno

Kupię piec c. o. Höntscha,
Ströbla 20—26 m². Oferty
Biuro Ogłoszeń, Grun-
waldzka 19 dla 6810g.

Kupię tragaże 14 lub 16.
Oferty Biuro Ogłoszeń,
Grunwaldzka 19 dla 6891g.

Pianino dobre kupię. O-
ferty Biuro Ogłoszeń,
Grunwaldzka 19 dla 6897g.

Kupię komplet platynkę
do maszyny dziewiar-
skiej typ Knittax M 2.
Adres wskazuje Biuro O-
głoszeń, Grunwaldzka 19
dla 6911g.

Sprzedaż

Wózki dziecięce, wielki
wybór oraz materace —
wszelkie rozmiary poleca
Brzozowska, Poznań
Czerwonej Armii 10. 6507g

Bramy, furtki, słupki,
siatki oraz kompletne
oparkowania wykonuje.
Dąbrowskiego 42. 6881g

OGŁOSZENIA DROBNE

Sprzedam nowy akordeon
„Weltmeister” 120-baso-
wy. Telefon 423-12. 6940g

Sprzedam spiesznie samo-
chód „Skoda” 1101 po ge-
neralnym remoncie. Ma-
kowska 4 — Dębica. 7075g

Osie z piastami, tarcze
15, 16, 20 do wozów ogu-
mionych dostarcza „Au-
tometal”, Poznań, Miła
nr 17. 7080g

Sprzedam samochód oso-
bowy „Skoda” 1102, czte-
rodrzwiowy, w dobrym
stanie — za 22.000 zł. Po-
znań, Berwińskiego 2/3. 7084g

Samochód „Octavia” pra-
wie nowy sprzedam. Ul.
Słowackiego 16 m. 2.
tel. 446-35. 7142g

Magneofon „Melodia” —
sprzedam (stan dobry —
po przeglądzie). Cena 3.000
zł. Oferty Biuro Ogłoszeń,
Grunwaldzka 19 dla 6833g.

Samochód „Skoda” 1100
czterodrzwiowy, pięcio-
osobowy, motocykl „Pan-
nonia” 250 — sprzedam.
Poznań (Szczegół), Wilcza
nr 7. 6835g

Sprzedam samochód oso-
bowy „Mercedes” V-170
(1949 r.), zupełnie w do-
brym stanie. Poznań, Ka-
liska 5, telefon 703-25. 6863g

Samochód „Skoda” 1101
sprzedam. Ul. Bułgarska,
działka 108. 6860g

Samochód „Mikrus” w
bardzo dobrym stanie
technicznym z zapaso-
wym motorem, okazujecie
sprzedam. Informacje:
tel. 611-71, wewn. 885, od
godz. 10—12. 6868g

Sprzedam okazujecie mo-
tocykl „Pannonia” w do-
brym stanie, 23 Lutego 25
m. 14, po godz. 15. 6869g

Samochód małodziałowy
po remoncie tanio sprze-
dam. Dzierżyńskiego 265,
godz. 15. 6835g

Motocykl „Jawa” 175,
stan pierwszorzędnny —
sprzedam. Poznań-Szcze-
pankowo, ul. Jagodowa
18, I przystanek — przed
szkołą. 6865g

Sprzedam w całości 40
kurek 5-miesięcznych.
Poznań-Winiary, Stani-
sława 16. 6874g

Sprzedam gumolit 44 m².
Oferty Biuro Ogłoszeń,
Grunwaldzka 19 dla 6893g.

Sprzedam motocykl „Ja-
wa” 250. Głogowska 61
m. 8, godz. 16—18. 6895g

Sprzedam tanio maszynę
szwarską latkowaną. Szma-
rzewskiego 14 m. 1. 6901g

Okazujecie sprzedam sku-
ter „Wiatka”. Stolarska
— ul. Dąbrowskiego 54. 6907g

Sprzedam motocykl MZ-
250, seledynowy. Infor-
macje telefoniczne 25-68.
6918g

Wóz gospodarczy ogu-
miony, lekki sprzedam.
Starolecka 212. 6932g

Maszynę damską Singe-
ra i stół krawiecki tanio
sprzedam. Kraszewskie-
go 13 m. 7. 6937g

Samochód osobowy DKW
Sonderklasse (metalowy),
silnik Skody, po remon-
cie, w idealnym stanie.
sprzedam okazujecie. A-
damski, Poznań, Smolna
nr 3. 6949g

Unieważnia się

PIECZATKĘ
FIRMOWĄ
następującej treści:
Spółdzielnia Pracy
„Lumet”,
Poznań, Dzierżyńskie-
go 7, tel. 539-09. K7344

Lokale

Zamienię pokój z kuch-
nią, łazienką, c. o., śród-
mieście i p. tr. i pokój z
kuchnią z małym sro-
żostwem (Grunwald) na
dwa pokoje kuchnia.
Oferty Biuro Ogłoszeń,
Grunwaldzka 19 dla 6955g

Kupię pokój lub lokal
nadający się na biuro w
dzielnicy Grunwald, naj-
chętniej Łazarz. Biuro
Ogłoszeń, Grunwaldzka 19
dla 7173g.

Pokoju umeblowanego
poszukuje samotna oso-
ba nie wyżej I piętra w
dzielnicy Grunwald, przy
tramwaju. Czynsz obo-
jętny płatny z góry. Biu-
ro Ogłoszeń, Grunwaldz-
ka 19 dla 7174g.

Małżeństwo pracujące
bezdziennie poszukuje po-
koju na okres jednego ro-
ku (gwarancja wyprowa-
dzenia — członkowie SM).
Oferty Biuro Ogłoszeń,
Grunwaldzka 19 dla 6832g.

Duże 3 1/2-pokojowe miesz-
kanie, samodzielne, c. o.,
telefon — śródmieście, III
p. tr. — zamienię na po-
dobne mniejsze 3—2 1/2-po-
kójowe, I—II p. tr. Oferty
Biuro Ogłoszeń, Grun-
waldzka 19 dla 6854g.

Studentka poszukuje po-
koju sublokatorskiego,
jednoosobowego. Oferty
Biuro Ogłoszeń, Grun-
waldzka 19 dla 6864g.

W Poznaniu kupię pokój z
kuchnią wyłączone.
Oferty Biuro Ogłoszeń,
Grunwaldzka 19 dla 6878g.

Duży pokój frontowy 20
m² z używalnością przy-
nalesności, własne łazien-
ki, zamienię na większe.
Oferty Biuro Ogłoszeń,
Grunwaldzka 19 dla 6879g.

Paniękę przyjmę na po-
kój. Oferty Biuro Ogo-
szeń, Grunwaldzka 19 dla
6880g.

Pokój umeblowany c. o.
oddam do 1 roku, płatny
z góry. Oferty Biuro O-
głoszeń, Grunwaldzka 19
dla 6890g.

Mieszkanie we willi, no-
wej budowy wezmę w
dzierżawę. Oferty Biuro
Ogłoszeń, Grunwaldzka 19
dla 6894g.

Trzy pokoje, kuchnia, ła-
zienka, samodzielne na
Łazarzu — zamienię na
dwa mieszkania pokój,
kuchnia i 2 pokoje, kuch-
nia, samodzielne, do I
piętra. Oferty Biuro O-
głoszeń, Grunwaldzka 19
dla 6900g.

Pokój z kuchnią w no-
wym budownictwie, I
p. tr. w Koninie — zamie-
nię na 1—2-pokojowe
mieszkanie w Poznaniu.
Oferty Biuro Ogłoszeń,
Grunwaldzka 19 dla 6913g.

Przetargi

POZNAŃSKIE WARSZTATY NAPRAW MASZYN
BRUKARSKICH, POZNAN, ul. Marcełińska nr 18 —
OGŁASZAJĄ PRZETARG na wykonanie z powie-
rzonego materiału:

440.000 SZT. CZĘŚCI KSZTAŁTOWYCH na re-
wolwerówkach, względnie automatach.
Rysunki do wglądu w Dziale Zaopatrzenia — po-
kój nr 25, telefon 630-34 lub 641-87, wewn. 15.
Oferty w zalakowanych kopertach z oznaczeniem
„Części kształtowe” należy składać w terminie
11-dniowym od daty ogłoszenia.
Otwarcie ofert nastąpi dnia 28. X. 1963 r. o godz. 9.
Do złożenia ofert zaprasza się przedsiębiorstwa
państwowe, spółdzielcze i rzemieślnicze posiadające
kartę rzemieślniczą.
Zastrzega się prawo wyboru oferenta i unieważ-
nienia przetargu bez podania przyczyn. K7566

**ZAKŁADY MIĘSNE — PRZETWORNIA W POZNA-
NIU**, ul. Wilkońskich 8 — ogłasza PRZETARG NA
DOKONANIE PRZERÓBK 3 n/w ZAMYKAREK
POLAUTOMATYCZNYCH:

1. marki „Nagema”,
2. marki „Klinghammer”,
3. marki „Q. U. H.” —
przystosowanych do zamknięcia puszek o formacie
99/102 na nowy format o wymiarach 99/99 mm.
Przeróbka obejmuje wykonanie nowych głowic,
rolek i krzywek.
Bliższych informacji udzieli Dł. Gł. Mechanika,
tel. 424-42.
Oferty w zalakowanych kopertach należy składać
w terminie 10 dni od daty niniejszego ogłoszenia.
Otwarcie ofert w dniu następnym.
W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa
państwowe, spółdzielcze i prywatne.
Zastrzega się prawo wyboru oferenta, wzgl. unie-
ważnienia przetargu bez podania powodu. K7540

Garaż dla samochodu o-
sobowego przy Ryńku Je-
zyckim oddaję. Oferty
Biuro Ogłoszeń, Grun-
waldzka 19 dla 6904g.

Jednopoikojowe, samo-
dzielne (kawalerka) za-
mienie na pokój z kuch-
nią, samodzielne. Sikor-
skiego 5 m. 10. 6905g

Sprzedam parcelę 850 m² —
Poznań-Ławica. Pe-
rzycka 5 przy Świerczew-
skiego. 6889g

Sprzedam parcelę budo-
wlaną w Łęczycy, pow.
Poznań. Od Poznania 10
km. Komunikacja bardzo
dogodna. Wiadomość Sta-
nisiaw Piestrzyński, Je-
lenia Góra, Wolności 60
m. 2. 6898g

Sprzedam plac budowlany
w Wągrowcu i 8
morg. ziemi. Aleksander
Grzywa, Rąbczyn, pow.
Wągrowiec. 23165p

Nową willę całą wolną z
ogrodem, 4 pokoje, kuch-
nia, łazienki spiesznie
sprzedam w całości za
446.000 zł albo podzielę
na dwie części po 225.000
zł. Adamski, Poznań, Ma-
leckiego 21, m. 9. 7199g

Małżeństwo kupi miesz-
kanie, może być kawaler-
ka wyłączone. Oferty
Biuro Ogłoszeń, Grun-
waldzka 19 dla 6931g.

Nieruchomości

Kupię domek jednorod-
zinny w obrębie Pozna-
nia. Oferty Biuro Ogo-
szeń, Grunwaldzka 19 dla
6821g.

Kupię domek jednorod-
zinny albo parcelę w
Poznaniu. Oferty Biuro
Ogłoszeń, Grunwaldzka 19
dla 6841g.

Pilnie sprzedam parcelę
— Przeźmirowo, woda,
światło zezwolenie bu-
dowy domu jednorodzin-
nego. Oferty Biuro Ogo-
szeń, Grunwaldzka 19 dla
6881g.

Okazja! Sprzedam dom
4 pokoje, kuchnia, wolne
z budynkiem gospodarc-
zym, światło elektrycz-
ne, 1 ha ziemi przy sta-
cji kolejowej i lesie (by-
ło ogrodnictwo). Infor-
macji udzieli Walenty
Wróbel, Mosina, ul. Nie-
złomnych 3. 6877g

Różne

Wypożyczam porcelanę,
nakrycia stołowe na za-
bawy uroczystości, Po-
znań, Żydowska 33. 7100g

Dnia 10 października 1963 r. zmarł

Józef Bagrowski

pracownik Elewatora PZZ w Starolece.

W Zmarłym straciłmy długoletniego, wzorowego pracownika i ser-
decznego kolegę. CZĘŚĆ JEGO PAMIĘCI!

Pogrzeb odbędzie się w niedzielę, dnia 13 bm. o godz. 15.30 na cmen-
tarzu parafialnym w Starolecu.

RADA ZAKŁADOWA — DYREKCJA
REJONOWYCH ZAKŁADÓW ZBOŻOWYCH PZZ POZNAN
ORAZ PRACOWNICY ELEWATORA PZZ W STAROLECU 7329g



W dniu 10 października 1963 r. po krótkiej chorobie i ciężkich cier-
pieniach, namaszczony Olejami św., odszedł od nas na zawsze mój
krótkie szczęście, ukochany mąż, jedyny przyjaciel, nasz kochany brat,
szwagier i wujek, śp.

Stefan Frątczak

były jeńiec Oflagu VII w Murnau.

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, 14 bm. o godzinie 14.15 z kaplicy
cmentarnej na Junikowie.

W ciężkim i nieutulonym bólu pogrążona

ZONA Z RODZINĄ

7350g



Po długich z anielską cierpliwością znoszonych cierpieniach zasnął
w Bogu w dniu 10 października 1963 r., opatrzony Sakramentami św.,
mój najdroższy mąż, nasz troskliwy, ukochany tatuś, syn, brat, zięć,
szwagier, kuzyn i wujek, w 44 roku życia, śp.

Henryk Buliński

absolwent Akademii Handlowej.

O bolesnej stracie zawiadamiają

ZONA Z DZIEĆMI ORAZ RODZINA

Msza św. żałobna zostanie odprawiona dnia 14 bm. o godzinie 13.45
w kościele św. Marcina — pogrzeb tego samego dnia o godzinie 16.45
na Junikowie.

Poznań, Książ Wlkp., Leszno Wlkp.

7369g

W dniu 10 października 1963 r. zmarł nasz
długoletni współpracownik

Jakub Ciesielski

starszy magazynier M. P. G. K. w Obornikach

W Zmarłym straciło Przedsiębiorstwo wzo-
rowego, sumiennego pracownika.

Pogrzeb odbędzie się w dniu 13. X. 1963 r.
o godzinie 15.45 w Obornikach Wlkp.

O stracie, która dotknęła załogę naszego
przedsiębiorstwa zawiadamiają:

RADA ZAKŁADOWA — DYREKCJA — P. O. P.
ORAZ WSPÓŁPRACOWNICY

Miejskiego Przeds. Gospodarki Komunalnej
W Obornikach Wlkp. K7373

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że w dniu 10 października 1963 r.
zmarł

mgr Stefan Frątczak

zastępca kierownika Działu Koordynacji Prac Naukowo-Badawczych,
ppor. rez. WP, b. jeńiec Oflagu VII A w Murnau.

W Zmarłym tracimy długoletniego, ofiarnego i oddanego pracownika,
serdecznego przyjaciela i najlepszego kolegę.

Pogrzeb odbędzie się w dniu 14 października 1963 r. o godzinie 14.15 na
cmentarzu na Junikowie.

PRZEMYSŁOWY INSTYTUT MASZYN ROLNICZYCH
W POZNANIU

DYREKCJA — RADA ZAKŁADOWA — KOLEŻANKI I KOLEDZY K7383

Dnia 10 października 1963 r. zmarł, przeżywszy lat 44

Henryk Buliński

nasz długoletni pracownik, społeczny inspektor pracy.

Odszedł od nas człowiek prawy i szlachetny, którego pamięć zachow-
ujemy w naszych sercach.

Zmarły był przykładem wyjątkowej obowiązkowości i sumienności.
Pogrzeb odbędzie się w dniu 14 października br., o godzinie 13.45 na
cmentarzu na Junikowie.

RADA ZAKŁADOWA — ZAŁOGA — DYREKCJA

WOJEWÓDZKIEGO PRZEDS. HANDLU ODZIEŻĄ W POZNANIU K7372

Dnia 11 października 1963 r. zasnął w Bogu po długich i ciężkich cierpieniach,
moja najdroższa i troskliwa żona, nasza siostra, bratowa, szwagierka i ciocia, ś

PAŹDZIERNIK	Maksyma
12 sobota	Słońce; w. g. 6.11, z. 17.06

TEATRY

OPERA — g. 19 — „Carmen”; OPERETKA — g. 19 — „Sinobrod”; POLSKI — g. 19 — „Mąż idealny”; NOWY — godz. 19 — „Wielki człowiek do małych interesów” (premiera); MARCINEK — g. 16.30 — „Teatr Pietruszki”.

KINA

APOLLO g. 10, 12.30, 15.30, 18, 20.15 — „Daleka jest droga” (pol. 14.1); BAŁTYK — g. 10, 12, 14, 16, 18.15, 20.30 — „Komiczny świat Harolda Lloyd’a” (USA, 12 lat); CZERNASTKA — g. 10, 12, 14 — „Nasz kochany potwór” (angielski, 7 l.); g. 15.30, 18, 20.15 — „Tyko we dwoje” (ang., 16 lat); GRUNWALD — g. 16, 19 — „Krzyżacy” (polski, 12 l.); GONG — g. 10, 12, 14 — „Księga dżungli” (angielski, 9 l.); g. 16, 18, 20 — „Poślubny rejs” (ang., 18 l.); GWIAZDA — KINO DOBRYCH FILMÓW — g. 15.30, 18, 20.15 — „Róża dla prokuratora” (NRF, 16 lat); HUTNIK — g. 16.45, 19 — „Ostatni kurs” (pol., 16 l.); KOSMOS — g. 15, 17, 19.30 — „Tama na Pacyfiku” (USA, 12 l.); MALTA — godz. 15.45, 18, 20.15 — „Ostatni kurs” (polski, 16 lat); OLIMPIA — godz. 10, 12.30 — „15.10 do Yummy” (USA, 12 lat); g. 15, 17.30, 20 — „Viridiana” (hiszpańsko-eksyk., 18 l.); OSIEDLE — godz. 16, 18, 20 — „Złamana strzała” (USA, 12 l.); PRZYJAZŃ — godz. 15.30, 18, 20 — „Kłosze szczęścia” (pol., 16 lat); KINO PAŁACOWE — godz. 15, 17.30, 20 — „Piknik” (USA, 16 lat); RIALTO — g. 10.30, 13, 15.30, 18, 20.15 — „Pamiętnik pani Hanki” (polski, 16 l.); RUSALKI — g. 17, 19.30 — „Ich dzień powszedni” (pol., 18 l.); SCALA — g. 16 — „Wielka — większa — największa” (pol., 10 l.); g. 18, 20 — „Zbrodniarz i panna” (pol., 16 l.); TECZA — g. 16, 18, 20 — „Kryptonim Cicero” (USA, 12 l.); WARTA — g. 10, 13.30 — „Samochodem przez Czarny Ład” (CSRS, 12 l.); g. 15, 17.30, 20 — „Sprawa Niny B.” (franc., 18 l.); WILDA — g. 15, 17.30, 20 — „Via Margutta” (włoskiej, 18 lat); g. 22.15 — „Towarzystwo telefon” (USA, 16 l.); WZCZASOWICZ — g. 17, 19.15 — „Na białym szlaku” (pol., 12 l.); WRZOS (MOSINA) — g. 17, 19.15 — „Kwiecień” (pol., 16 l.); WRZOS (LUBON) — nieczynne; ZNIOZ (ŻABIKOWO) — nieczynne.

RADIO

SOBOTA

WARSZAWA I: 7.22 — Muzyka; 7.45 — Dla dzieci; 9 — Dla klas: III i IV; 9.20 — Koncert poranny; 10.10 — Mówi Technika; 10.20 — Koncert symf.; 11 — Dla klasy VI; 11.30 — „Na wesoło”; 11.50 — Z cyklu: „Rodzice a dziecko”; 12.15 — „Rolnicy kwadrans”; 13 — Dla klas: III i IV; 13.20 — Koncert rozrywk.; 14 — „Echo Gór Świętokrzyskich”; 14.30 — Śląskie melodje; 15.05 — Sport; 15.10 — „Sportowcy wiejszy na start”; 15.25 — „Mój program na antenie”; 16.05 — Z życia ZSRR; 16.35 — Program młodzieżowy; 17.15 — Z cyklu: „Wojenna pieśń polska na przestrzeni wieków”; 18 — „Pod rozważę opinii”; 18.20 — Korespondencja z zagranicy; 18.30 — Kurs nauki jęz. franc.; 18.45 — Kabarek reklamowy; 19.05 — Wędrowki muz. po kraju; 20.26 — Sport; 20.30 — „Program z dywanikiem” nr 36; 21.45 — Koncert Centralnego Zespołu Wojska Polskiego; 22.30 — Gra orkiestra tan. PR; 23.10 — W sobotni wieczór.

Wiadomości: 5, 6, 7, 8, 12.05, 15, 17, 20, 23.

POZNAŃ: 8.35 — Muzyka; 9.20 — „Kraj walczy”; 10 — Od mel. do melodii; 11 — Z cyklu: „Sonaty fortepianowe” — Franciszek Liszt; Sonata h-moll; 11.30 — Instrumentalne arie i tańce w starym stylu; 12.15 — Gra Mała Orkiestra Dęta; 12.50 — Audycja aktualna; 13 — Grają orkiestry rozr.; 13.10 — Kultura pilnie poszukiwana; 14.30 — O sprawach zawodowych; 14.45 — Dla dzieci; 15 — Marsze wojskowe; 15.30 — Dla dzieci; 16.25 — Sport; 16.30 — „Grająca szafa”; 17.12 — Z cyklu: „Zagadki życia”; 17.25 — Walce Jana Straussa; 18.50 — Feliet. M. Jorsta; 19.30 — „Matysiakowie”; 20.30 — Mel. tan.; 20.40 — „Drabina Jakubowa” — fragment powieści L. Proroka; 21.27 — Sport; 21.40 — Koncert Poznańskiej Piętnastki Radiowej; 22 — „Trzy po trzy” Zespołu „Dziwiątka”; 22.45 — Fragmenty „Impresji Kanadyjskich” — Roberta Farnona w wykonaniu jego orkiestry; 23 — „Kąciak melomana”; 23.40 — Muzyka; Wiadomości: 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 12.05, 16, 17.50, 19, 21, 23.50.

NIEDZIELA

WARSZAWA I: 7.22 — Muzyka; 8.30 — Przekrój muzyczny tygodnia; 9.20 — Muzyka; 9.30 — Magazyn Wojskowy; 10 — Dla dzieci; 10.20 — Koncert życzeń; 11.40 — „Czy znasz mapę świata”; 12.10 — Z cyklu: „Plamy na mapie”; 12.20 3X10 melodii rozr.; 12.50 — Niedzielnym kiermasz muz.; 13.15 — „Piosenka w plecaku”; 14 — Utwory skrzypcowe; 14.15 — „Zielony magazyn”; 14.30 — „W Jezioranach”; 15 — Transmisja Międzypaństw. Mecz Piłkarski Polski — Grecja; 16.12 — Przegląd wydarzeń międzynarodowych; 16.27 — „Droga do domu” — I aud. z cyklu „Lat dwadzieścia”; 17.42

Zapewnienia o gotowości

Ostatni „szlif” w kotłowniach c.o.

Za kilka dni nastąpi rozruch w kotłowniach centralnego ogrzewania. Do tego czasu powinny się w nich zakończyć wszystkie prace związane z koniecznymi naprawami, by z chwilą uruchomienia nie nastąpiły nieprzewidziane awarie.

Jak nas informowali we wrześniu br. dyrektorzy DZBM, w większości kotłowni prace były daleko posunięte; nie przewidywano kłopotów z rozpoczęciem w nich palenia. DZBM również wczoraj za-

Muzyka tan.; 18 — Wyniki Tota-Lotka; 18.05 — Muzyka tan.; 19.05 Zespół Dziwiątka; 19.25 — „Z płytoteki rozrywkowej”; 20.26 — Sport; 20.30 — „Matysiakowie”; 21 — Niedzielne wieczory muz.; 22 — Tydzień Muzyki NRD; 22.40 Dialogi o poezji; 23.10 — Muzyka rozrywkowa i taneczna.

Wiadomości: 6, 7, 8, 9, 12.05, 16.05, 20, 23.

POZNAŃ: 9.20 — Fel. literacki; 10.30 — „Siedem listów żołnierza wierszem przepisanych” — poemat Edwarda Fiszer; 11 — Melodie rozr.; 11.20 — „Zespół Dziwiątka”; 11.40 — Słuchamy muzyki ludowej; 13 — „Ludzie wśród których żyjemy”; 13.30 — Moskwa z melodią i piosenką słuchaczom polskim”; 14 — Koncert życzeń; 14.58 „Koziołki”; 15 — Dla dzieci; 15.40 — W rytmie tan.; 16 — Opowieści z Ładu nad Wartą; 16.30 — Koncert chopinowski; 17.05 — Fel. na tematy międzynarodowe; 17.15 Najnowsze nagrania filmowe Orkiestry Mantovano; 17.30 — „Podwieczorek przy mikrofonie”; 19 — „Romans eskimowski” — stuchowisko wg opowiadania Marka Twaina, przekład A. Słonimskiego; 19.50 — Mel. tan.; 20 — Rewia piosenek; 20.31 — „Koziołki”; 20.32 — Audycja estradowa; 21.22 Sport; 22.30 — Gra Zespół Jazzowy „FAR” z Wrocławia; 22.50 — Z cyklu: „Ze świata opery” w oprac. Józefa Kańskiego; 23.38 — Muzyka.

Wiadomości: 6.30, 7.30, 8.30, 12.05, 17, 21, 23.50.

TELEWIZJA

SOBOTA

POZNAŃ I PROGR. OGÓLNOP.: 9.55 — Program szkolny: — Botanika dla klas V; 10.25 — Audycja dla nauczycieli; 10.55 — Program szkolny: — Geografia dla klas V; 11.25 — Film fab. prod. ang. „Marynarzu, strzeż się!”; 13 — Sprawozdanie z mistrzostw Europy w koszykówce mężczyzn — półfinały; 16.10 — Reportaż z Wystawy znaczków pocztowych; 16.25 — Wiadomości; 16.30 — Dla dzieci: „Konkurs 5 milionów”; 17.30 — Z cyklu: „Ziemie, ludy, obyczaje”; 18 — „Czarna Gwinea”; 18 — Magazyn „Klasy”; 19.30 — Sprawozdanie z mistrzostw Europy w koszykówce mężczyzn; 20 — Dobranoc; 20.05 — Dziennik; 20.35 — Film krótkometrażowy; 20.50 — Film fabul. prod. franc. „Kuchenne schody” — od lat 18; 22.10 — Wiadomości; 22.20 — Komedie G. Feydeau: „Dama od Maksyma”.

NIEDZIELA

POZNAŃ I PROGR. OGÓLNOP.: 9.15 — Program dnia; 9.20 — Reportaż: „Nasze wspólne maszyn”; 10 — TV Kurs Rolniczy: „Nowozy organiczne”; 10.55 — Przerwa; 11.55 — Program dnia; 12 — „Młodzież i nasze wojsko” — telet. wojskowy; 12.55 — Przerwa; 14.30 — „In-spektur Leclerc” — film; 15 — Niedzielnia Biesiada; 15.45 — „Świątowa” nr 65; 16.15 — „Od kankana do twista”; 16.55 — rezerwa (ewentl. transmisja z Mistrzostw Europy); 18.30 — Sprawozdanie z Mistrzostw Europy w koszykówce mężczyzn (finały); w przerwie — „Kwadrans recenzenta”; 19.50 — „Dobranoc”; 20 — Dziennik TV; 20.35 — „Wczoraj i dziś” — progr. public.; 21.10 — Wiadomości sportowe; 21.25 — „Na fali marzeń” — film fab. prod. franc. od 1. 16; na zak. progr. — „Niedziela Sportowa wkp.”

WYSTAWY

KLUB SARP — Stary Rynek 56 — Wystawa Architektury ZSRR — czynna od g. 10—18.

SALON PTF — ul. Paderewskiego 7 — „Reportaż” — Wystawa fotografii Kazimierza Przychodzkiego — czynna od g. 10—19.

KLUB WOLNEJ MYŚLI — ul. Woźna 12 — II część wystawy fotografom Algierda Galdyńskiego z Torunia pt. „Paryski spacer” — czynna od g. 15—19.

MUZEJA

MUZEUM WOJSKA — Stary Rynek — czynne od godz. 9—18/

DYZURY

SZPITAL IM. ŚWIECICKIEGO — chirurgia — Przybyszewskiego nr 49;

SZPITAL IM. FR. RASZEJ — chirurgia — interna — ul. Mickiewicza nr 2, tel. 13-40;

WOJEWÓDZKI SZPITAL DZIECIĘCY — chirurgia dziecięca, ul. Józefa nr 8/9, tel. 512-96.

KLINIKA ORTOPEDYCZNA — ul. Gąsiorowskich 7, tel. 649-35.

APTEKI: Alfr. Lampe 2, Marcinkowskiego 11, Dzierżyńskiego 107, Matejki 1, Dąbrowskiego 76, Głogowska 47.

Tylko dyżur nocny: Główna 53, Staroleśka 79, Winogrady, Swarzędzka 6.

pewniły nas o gotowości kotłowni c.o. do sezonu.

Jak potwierdził np. naczelny inżynier DZBM Stare Miasto, P. Sobkowski, w 52 kotłowniach c.o., istniejących w tej dzielnicy, zakończono już prace konserwatorskie oraz remonty. Natomiast w trzech kotłowniach przy ulicach: Dzierżyńskiego 35, Miłyńskiej 7 i Sierociej 10 roboty jeszcze trwają, lecz i one będą ukończone na czas.

Na Jeźcach, jak poinformował dyrektor DZBM, J. Starek, jedynie w kotłowni na osiedlu przy petli tramwajowej przeprowadza się jeszcze regulację instalacji ogrzewniczych oraz przebudowę wyciągu szlaki. Jak z tej informacji wynika — chyba trochę późno inwestor (DBOR) zlecił te prace. Wprawdzie zapewnił on, że do 15 bm. wszystko będzie gotowe, jednak należało wcześniej zabrać się do koniecznych przeróbek. Gdyby bowiem zanotowano wcześniejsze gwałtowne obniżenie się temperatury, mogłoby w takiej sytuacji wyniknąć dodatkowe kłopoty.

Najwięcej niepokoju w sprawie terminowego ruszenia kotłowni mają mieszkańcy osiedla przy ul. Świerczewskiego. Na czwartkowej konferencji w Dyrekcji Budowy Osiedli Robotniczych, zwołanej na naszą prośbę, w której uczestniczyli przedstawiciele DZBM Grunwald oraz Poznańskiego Przedsiębiorstwa Budowlanego nr 2, poinformowano o pewnych jeszcze niedociągnięciach w funkcjonowaniu tej kotłowni.

Okazało się że Biuro Projektów Budownictwa Przemysłowego wadliwie zaprojektowało pewien szczegół dokumentacji. Skutek jest taki, że obecnie trzeba zmienić ten fragment projektu i poczynić także zmiany w samej kotłowni. Projektant zobowiązał się wykonać przeróbkę do 12 bm., prace zaś w kotłowni potrwałają dodatkowo 2 lub trzy dni.

Dyrektor DZBM Grunwald, Z. Kowalewski, zapewnił, że 15 bm. — nawet bez zakończenia wspomnianych prac — kotłownia może ruszyć. Potwierdził to również naczelny inżynier PPB nr 2, E. Pawłowski, który obiecał jednocześnie, że w najbliższych dniach zakończone będą wszystkie drobne prace, nie mające wpływu na rozruch kotłowni.

Tak więc problem tej największej i jedynej w naszym mieście kotłowni typu „La Monté” zostanie wreszcie rozwiązany — ku zadowoleniu tysięcy mieszkańców osiedla.

Generalny wykonawca, PPB-2, poinformował dodatkowo, że według planu, cykl budowy całej kotłowni miał się dopiero zakończyć w I kwartale przyszłego roku. Tymczasem, dzięki mobilizacji poszczególnych załóg, będzie ona gotowa w tym miesiącu. Z tą chwilą rozpoczyna się jednak nowe kłopoty dla DZBM. Kotłownia, która jest całkowicie automatyzowana, wymaga bowiem troskliwej opieki wysoko wykwalifikowanych fachowców. DZBM — niestety, nie ma takowych i ko-

— nieestety, nie ma takowych i ko-

— nieestety, nie ma takowych i ko-

— nieestety, nie ma takowych i ko-

nieczne badania musi zlecać innym instytucjom. Nie wpływa to, oczywiście, na obniżenie kosztów eksploatacji kotłowni.

Od dawna już mówi się w naszym mieście — w związku z przybywającą liczbą dużych kotłowni — o zorganizowaniu specjalnego przedsiębiorstwa lub komórki — odpowiedzialnej za ich eksploatację. Jak dotychczas, są to tylko projekty, a chyba warto zastanowić się nad ich realizacją. Bo przecież chodzi o to, by koszty utrzymania kotłowni, c.o., były jak najniższe, a także i o to, by zbyt szybko urządzenia kotłowni nie ulegały zniszczeniu. (an)

W DOKP wystawa książki technicznej

Dzisiaj rozpoczynają się w całej Polsce „Dni Książki i Prasy Technicznej”, których głównym celem jest spularyzowanie literatury fachowej, pomagającej w rozwiązywaniu kluczowych zagadnień, występujących w różnych przedsiębiorstwach i dziedzinach gospodarki narodowej.

Wczoraj otwarto w holu gmachu DOKP wystawę książek i czasopism technicznych z różnych dziedzin komunikacji, a więc z kolejnictwa, transportu samochodowego, lotnictwa i wodnego. Niezależnie od tego przewidziano w ramach „Dni” spotkanie (16 bm.) z przedstawicielami świata komunikacji, połączone z prelekcjami na temat elektryfikacji sieci PKP oraz walki z hałasem w tabory szynowym. Dnia 18 bm. odbędzie się podobna konferencja z reprezentantami wydawnictw kolejowych z prelekcją poświęconą omówieniu nowego systemu sieci w komunikacji miejskiej.

Trzeba przyznać, że na wystawie w DOKP zgromadzonego sporo ciekawych pozycji. Z ekspozycją powinni się zapoznać szczególnie inżynierowie i technicy komunikacji.

Podobnego typu branżowe wystawy otwarte zostaną dzisiaj w Zakładach H. Cegielski i w Centralnym Biurze Konstrukcyjnym Taboru Kolejowego „Tasko”. (I)

odpowiadamy

H. Borowska. — Prosimy o przybycie do redakcji, celem omówienia spraw na miejscu. (2489)

Hanka z Solacza. — W Poznaniu nie ma takiej instytucji, która zajmowałaby się skupem zużytych rzeczy skórzanych. (2374)

Trwa „Tydzień Archiwów”

W Sali Odrodzenia Ratusza dyrektor Poznańskiego Archiwum Państwowego, dr Czesław Skopowski, inaugurował 12 bm. Tydzień Archiwów, organizowany w naszym kraju celem spularyzowania wśród społeczeństwa tej instytucji, jej zadań i prac.

Archiwa stanowią bezcenną skarbnicę naszej przeszłości, źródło badań dla historyków, są opiekunem osobistych dokumentów dla wydawania świadectw np. tym, którzy je stracili w czasie okupacji.

Archiwum jest instytucją żywą. Jego zasoby powiększają się stale, a sama placówka udoskonala metody pracy. Niedawno Państwowe Archiwum w Poznaniu wzbogaciło się o otrzymane z NRD dokumenty Braci Czeskich, a specjalnie o materiały dotyczące wielkiego myśliciela Komensky’ego. Poznańskie Archiwum przekazało do NRD dwa wagony akt, dotyczących historii niemieckich miast i osiedli. Trwa również wymiana dokumentów z innymi archiwami.

W związku z Tygodniem Archiwów otwarto w Ratuszu Wystawę Rzemiosła Wielkopolskiego w dokumentach (od XIII — XVIII w.). Organizatorzy wystawy: Państwowe Archiwum i Muzeum Narodowe, zaprezentowali bogatą kolekcję dokumentów licznych cechów poznańskich, ilustrujących ich rozwój. Interesujące są materiały o zanikłych cechach i tych, które przetrwały do dzisiaj. Są tam materiały dotyczące męczenników, cyrulików, konwiarzy i innych, które już nie istnieją. Dokumenty mówią o bo-

Poznań w hołdzie Ludowemu Wojsku

Odsłonięcie pomnika — Apel poległych

Wczoraj w przededniu XX rocznicy powstania Ludowego Wojska Polskiego miasto nasze oddało hołd tym wszystkim, którzy oddali swoje życie w walce o wolność i niepodległość ojczyzny. Żołnierzom tragicznego września, Narwiku i Tobruku, partyzantom i żołnierzom armii podziemnej, I i II Armii Ludowego Wojska Polskiego.

Wieczorem dziesiątkami świąteł zajął cmentarz bohaterów na Cytadeli. Zgromadziło się tam wiele mieszkańców Poznania by wziąć udział w uroczystym apelu poległych. Przybyli przedstawiciele partii, władz, organizacji społecznych, wojsko i młodzież. Pod nowym pomnikiem — obeliskiem ku czci żołnierzy i oficerów poległych w dniu 1 września 1939 r. w Poznaniu i w czasie nalotu hitlerowskiego na lotnisko w Ławicy stanęła kompania honorowa WP i zgromadziły się rodziny poległych. Do zebranych przemówił prezes Zarządu Okręgu Henryk Mazur.

Przy dźwiękach hymnu narodowego odsłonięcia pomnika dokonał gen. brygady pilot Franciszek Kamiński. U stóp pomnika złożono wieńce i wianki kwiatów. W parę chwil później wieczorna ciszę przerwały 24 salwy artyleryjskie oddane dla uczczenia XX rocznicy powstania Ludowego Wojska Polskiego.

Plac zabaw dla dzieci Kobylegopola

Jutro w niedzielę nastąpi przekazanie do użytku dzieciom Kobylegopola nowego placu zabaw i boiska sportowego wykonanych w czynie społecznym.

Plac, do budowy którego przyczynili się: Obwodowy Komitet FJN nr 11, komitety blokowe w Kobylempolu i Franowie, a przede wszystkim kolejarze z Franowa, należeć będzie do jubileuszowych obiektów. Urządzenie bowiem tego placu, w ramach tegorocznego konkursu „Mój dom, moja dzielnica, moje miasto”, ogłoszonego przez Poznański Komitet FJN oraz Towarzystwo Miłośników m. Poznania, zamknęło wartość czynów społecznych zrealizowanych w całym mieście od października br. kwota 30 mln. zł.

Kolejarzom we Franowie należą się specjalne słowa uznania za wykonanie w czynie społecznym nie tylko placu zabaw i boiska, ale także oświetlenia ul. Szpaków oraz wybudowania drogi do szkoły. Wartość tych prac wynosiła 700 tys. zł. (an)

Kolejarzom we Franowie należą się specjalne słowa uznania za wykonanie w czynie społecznym nie tylko placu zabaw i boiska, ale także oświetlenia ul. Szpaków oraz wybudowania drogi do szkoły. Wartość tych prac wynosiła 700 tys. zł. (an)

do redaktora

WARTO SIĘ BLIŻEJ ZAINTERESOWAĆ

Prawdziwym pomnikiem Ty-siąclecia Państwa Polskiego była czynna do niedawna w „Arsenale” wystawa malarstwa Br. Bartla. Imponowały zwłaszcza jego „Dęby rogalińskie”, które — moim zdaniem — powinny się znaleźć w galerii Muzeum Narodowego.

Podobały się również portrety, a za najciekawszą problematykę uważam obrazy bożków murzyńskich oraz portrety głów murzyńskich kobiet.

Z uwagi na szeroką tematykę i wysoki poziom prac sądzę, że wystawę powinna zobaczyć cała Polska (może przez telewizję?).

Z głębokim szacunkiem Wycieczka Polaków z Filadelfii z prof. dr. Czajkowskim

AKADEMIA w KBW

W godzinach popołudniowych w sali Domu Kultury MO odbyła się uroczysta akademii zorganizowana przez Wielkopolską Jednostkę KBW.

Po przywitaniu zebranych został wygłoszony referat o licznościowy. W uznaniu zasług w pracy społecznej i zawodowej Rada Państwa przyznała czterem oficerom Wielkopolskiej Jednostki KBW Krzyże Kawalerskie Orderu Odrodzenia Polski, ośmiu — Złote Krzyże Zasługi i czterem Srebrne.

Następnie wręczono odznaki: „Za Zasługi w Rozwoju Wojew. Poznań.” — cztem oficerom i H. — „Za Zasługi w Rozwoju Wojew. Poznań.” — szcściu oficerom. (jk)

Spółdzielcy — wojsku

Poznańska spółdzielczość pracy od wielu lat współpracuje z wojskiem, głównie w zakresie organizacji imprez kulturalnych. Wyrazem tej współpracy był m. in. udział amatorskiego spółdzielczego chóru mieszanego im. St. Mo-niuszki w spotkaniu z żołnierzami, jakie niedawno odbyło się w Szczecinie.

Program tego spotkania — po części oficjalnej — wypełniły występy chóru, na które złożyły się cykl pieśni od okresu Odrodzenia do współczesności. Chórem dyrygował p. Dondajewski.

Na zakończenie imprezy przedstawiciele WP wręczyli chórowi kwiaty. (c)

Kto zawinił?

Osiedle Grunwald bez wody

Wczoraj otrzymaliśmy od Czytelników sygnały, z których wynika, że na górnych piętrach, a później również w całych blokach na osiedlu Grunwald nie ma wody. W związku z tym zwróciliśmy się dwukrotnie z zapytaniem do dyrekcji Wodociągów, która w odpowiedzi oświadczyła, że jest to niemożliwe, gdyż w tej chwili nie wykonuje się na osiedlu większych robót. O ile więc nawet doszło do przerw w dostawie, w rachubę wchodzi jakaś drobna awaria i kilka budynków.

Wieczorem okazało się, że sygnały naszych Czytelników były prawdziwe. Z uzyskanego wyjaśnienia wynikało, że przyczyną przerw w dostawach wody były roboty, prowadzone w pobliżu ul. Grunwaldzkiej i ul. Grochowskiej przez Miejskie Przedsiębiorstwo Robót Wodociągowo-Kanalizacyjnych i Instalacyjnych. Przedsiębiorstwo to ukończyło prace dopiero wieczorem, w kilka godzin później, niż planowało.

Nie jest to bynajmniej osobniony przykład. Niestety nie po raz pierwszy zanotowano, że wyłącza się wodę z poszczególnych osiedli czy ulic bez uprzedniego zawiadomienia o tym mieszkańców. (I)

INFORMUJEMY

Zebrań Grupy Lotowej III-I Polskiego Zw. Hodowców Golebii Pocztowych odbędzie się dzisiaj, o godz. 18 w sali przy ul. Libelta 1a.

Klub MPiK, ul. Ratajczaka 39, zaprasza dzisiaj, o godz. 19, na połączone z filmem prelekcję plk. Z. Bulzackiego pt. „20 lat Ludowego Wojska Polskiego”.

Zarząd Wojewódzki TPFR organizuje 13 bm. niedzielę, w kinie „Przyjaźń” o godz. 10, 11.15 i 12.15 wyświetlanie bajek radzieckich w języku polskim.